

Biuletyn Tygodniowy CiZ

Biuletyn Centrum Informacyjnego Zakonów opracowywany przez zespół portalu internetowego www.zyciezakonne.pl i sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

14 marca - 07 kwietnia 2026

13-14/2026 (894-895)



Giovanni Bellini

Życzenia Bp. Jacka Kicińskiego CMF

Umiłowani w Chrystusie Panu Drodzy Ojcowie, Siostry i Bracia w życiu konsekrowanym,

Miłość chrześcijańska pokonuje wszelkie bariery, zbliża oddalonych, łączy obcych, czyni bliskimi nieprzyjaciół, przekracza przepaście po ludzku nie do pokonania, wnika w najskrytsze zakamarki społeczeństwa. Ze swej natury miłość chrześcijańska jest prorocza, dokonuje cudów, nie ma granic: jest dla tego, co niemożliwe. Miłość jest przede wszystkim sposobem pojmowania życia, sposobem jego przeżywania. Otóż Kościół, który nie stawia miłości żadnych granic, który nie zna wrogów, z którymi trzeba walczyć, lecz tylko mężczyzn i kobiety, których należy miłować – to Kościół, którego potrzebuje dziś świat (Dilexi te 120).

Powyższe słowa Ojca Świętego Leona XIV nie tylko odsłaniają najgłębszy sens Męki, Śmierci i Zmartwychwstania naszego Pana, Jezusa Chrystusa, ale również przypominają, że istotą naszego powołania i posłannictwa jest MIŁOŚĆ. Miłość, bez której życie radami ewangelicznymi nie miałyby żadnej wartości. Tylko przez miłość – której codziennie uczymy

się od samego Chrystusa – stajemy się uczniami-misjonarzami *Dobrej Nowiny*. Codzienna medytacja słowa Bożego, trwanie na adoracji Najświętszego Sakramentu oraz zaangażowane uczestnictwo w sakramentach świętych są znakiem, że Zmartwychwstały Pan jest centrum naszego życia i że naprawdę przyjmujemy Go, jako naszego Mistrza i Nauczyciela, a On czyni nas swoimi świadkami tam, gdzie przychodzi nam realizować łaskę powołania.



Niezależnie od okoliczności miejsca i czasu Chrystus, który nas powołał i posłał, pragnie się nami nieustannie posługiwać. Jakże ważne stają się tu słowa, które wypowiedział w *Wieczerniku* po swoim Zmartwychwstaniu: «Pokój Wam.

Jak Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam» (J 20,21). Tego pokoju potrzebuje dzisiejszy świat umęczony dramatem wojen, niesprawiedliwości, wyzysku i ludzkiego cierpienia. POKÓJ – pierwszy dar Zmartwychwstałego Pana jest dziś dla nas szczególnym zadaniem.

Drodzy Ojcowie, Siostry i Bracia, życzę Wam, byście mocą miłości Zmartwychwstałego Pana zachowywali POKÓJ w sobie i nieśli go tym, którzy są daleko i tym, którzy są blisko Was. Bądźmy uczniami-misjonarzami Chrystusowego POKOJU. Tylko POKÓJ, który przynosi Chrystus jest nadzieją dla nas i całego świata. Niech Zmartwychwstały Pan obdarza Was i Wasze wspólnoty błogosławieństwem, a Maryja, Matka Kościoła umacnia na drodze stawania się świadkami Zmartwychwstałego.

Z pasterskim błogosławieństwem –

+Jacek Kiciński

Przewodniczący Komisji KEP ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP

Życzenia Przewodniczącego KWPZM



Bądź dla nas, Jezu, radością i światłem Paschy wieczystej, przyłącz do swego orszaku na nowo łaską zrodzonych (Hymn wielkanocny z Liturgii Godzin)

Drodzy Współbracia!

Wielkanocny poranek, pomimo przeświadczenia o wiarygodności i prawdziwości Chrystusa, podobnie jak u uczniów, budzi w nas podziw i zdumienie, upewnia o autentyczności misji i posłannictwa Bożego Syna, poprzez nowość i

niezwykłość samego zdarzenia wprawia nas jednak w pewne zakłopotanie... Fakt zmartwychwstania przekracza bowiem nasze ludzkie rozumowanie. Ale przecież On mówił, że zmartwychwstanie... I wystarczy, zdawałoby się, tak niewiele – tylko uwierzyć...

Zmartwychwstanie, jak poucza nas Kościół, stanowi najgłębszy fundament naszej wiary. Święty Jan Paweł II pisał, iż zmartwychwstanie Jezusa jest pierwotnym faktem, na którym opiera się chrześcijańska wiara (List apostolski *Dies Domini*, 31 maja 1998 r.). Papież Benedykt XVI mówił, iż stanowi ono skok jakościowy w dziejach «ewolucji» i ogólnie życia do nowego, przyszłego życia, do nowego świata, który, począwszy od Chrystusa, już nieustannie przenika nasz świat, przemienia go i pociąga do siebie (Homilia podczas Wigilii Paschalnej, 15 kwietnia 2006 r.).

Trzeba nam, Najdrożsi, podjąć starania o ożywienie, umocnienie i pogłębienie naszej wiary. Zachęca nas do tego Ojciec św. Leon XIV, gdy powie: (...) jesteśmy wezwani do przeżywania chrześcijaństwa „z otwartymi oczami”. Wiara nie jest ślepyim aktem, abdykacją rozumu ani ulokowaniem się w jakiejś pewności religijnej, która powoduje, że odwracamy wzrok od świata. Przeciwnie, wiara pomaga nam patrzeć „z punktu widzenia

Jezusa, Jego oczami: jest uczestnictwem w Jego sposobie patrzenia” (Franciszek, *Lumen Fidei*, 18), a zatem wymaga od nas „otwierania oczu”, tak jak to czynił Jezus, przede wszystkim na cierpienia innych i na rany świata. Dzisiaj (...) potrzeba wiary czujnej, uważnej i profetycznej, która otwierałaby oczy na ciemności świata i wносиła w nie światło Ewangelii poprzez zaangażowanie na rzecz pokoju, sprawiedliwości i solidarności (Modlitwa Anioł Pański, 15 marca 2026 r.).

Trzeba nam, Bracia, w duchu wiary, na nowo zachwycić się tajemnicą osobistego wybrania przez Pana i historią jego dynamicznej realizacji. Pan życia zna nas i oświeca nasze serca swoim pełnym miłości spojrzeniem (List apostolski *Wierność*, która rodzi przyszłość, 8 grudnia 2025 r.). Świadomi wyjątkowości powołania i przekonani o udziale w zaplanowanej dla nas przez Boga będącego Miłością drodze świętości i służby, z radością i wielkodusznością stawajmy się narzędziami Bożego pokoju i podejmujmy się dzieła głoszenia Chrystusa Zmartwychwstałego. Jako tacy właśnie jesteśmy

potrzebni współczesnemu światu (por. Orędzie Ojca Świętego Leona XIV na LXIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania).

Na tegoroczne Święta Wielkiej Nocy życzę każdemu z Was błogosławionych owoców przeżyć tajemnic męki, śmierci i zmartwychwstania naszego Pana. Osobiste spotkanie ze Zmartwychwstałym niech będzie dla Was źródłem duchowego odrodzenia ku pełni życia w drodze realizacji powołania.

Spotykając Zmartwychwstałego przy łamaniu chleba, rozpoznając w Nim Zbawiciela świata, obejmuję sercem wszystkie nasze wspólnoty i realizowane dzieła.

Błogosławionych Święt Zmartwychwstania Pańskiego!

Z braterskim pozdrowieniem –

a. Dariusz Wilk
Ks. Dariusz Wilk CSMA
Przewodniczący KWPZM



Wiadomości z kraju

NIEDZIELA PALMOWA W ZAKONNYCH SANKTUARIACH

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA

W Niedzielę Palmową w Polskiej Jerozolimie rozpoczęły się uroczyste obchody Wielkiego Tygodnia. Procesja z palmami, msza św. w bazylice pod przewodnictwem Ks. abpa Marka Jędraszewskiego oraz sceny z Misterium Męki Pańskiej zainaugurowały najważniejszy czas dla chrześcijan.

Przed południem przy kaplicy św. Rafała abp Jędraszewski poświęcił palmy i w procesji wszyscy zebrani pielgrzymi udali się do bazyliki, gdzie sprawowana była msza św. Podczas liturgii odśpiewano opis Męki Pańskiej.

Popołudniu rozpoczęło się Misterium od sceny wjazdu Jezusa na osiołku do Jerozolimy. Następnie przy ołtarzu polowym pielgrzymi uczestniczyli w scenach: *Wypędzenie przekupniów ze świątyni* oraz *Przebaczenie jawnogrzeszniczy*.

Pielgrzymów zebranych na kalwaryjskiej górze przywitał o. Cyprian Moryc OFM, kustosz sanktuarium i zaznaczył, że w roku jubileuszu 800 – lecia śmierci św. Franciszka, on właśnie uczy nas miłości oddanej Chrystusowi.

– Prośmy św. Franciszka z Asyżu, naszego Patriarchę, aby pomógł nam skupić się na miłości Chrystusa, która zawsze jest zbyt mało kochana – zaznaczył. Za: www.kalwaria.eu

JASNA GÓRA

Niedziela Palmowa, rozpoczynająca Wielki Tydzień, nazywana też niedzielą Męki Pańskiej przypomina wjazd Jezusa jako Mesjasza wśród wiwatujących tłumów do Jerozolimy, ale i głosi orędzie Jego Męki. Na Jasnej Górze uroczystej Sumie przewodniczył o. Samuel Pacholski, przeor Jasnej Góry. Mszę św. poprzedziła procesja z palmami i obrzęd ich poświęcenia na jasnogórskim dziedzińcu przy licznych udziałach pielgrzymów i mieszkańców Częstochowy.

W homilii przeor Jasnej Góry nawoływał, by nie zatrzymywać się ani nad gromkim „hosanna”, ani też nad nikczemnością przesłuchań, o których mówi Ewangelia, nawet nad brutalnością, żebyśmy nie pomylili tego, co ważne z tym, co najważniejsze. Ojciec Pacholski zachęcał, by patrzeć jedynie na Jezusa i odkrywać Jego tajemnicę. - Jak mówi św. Piotr w pierwszym swoim liście, Chrystus sam w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo. Można więc też powiedzieć, że nasze grzechy poniosł Jezus na krzyż. To nie tylko Wysoka Rada Żydowska i nie tylko Piłat ukrzyżowali Jezusa, jak słyszymy w pieśni: „grzechy ludzkie wyście to sprawili, Pana swojego złośliwie zabili” – mówił. Wyjaśniał, że patrząc na Jezusa, który nie traci życia, ale je oddaje za przyjaciół, jak Pasterz za owce i my „powinniśmy w pewnym momencie, w oznaczonym czasie uświadomić sobie, że przychodzimy na ten świat nie po to, żeby życie tracić, ale żeby je oddawać; nie po to, żeby być zakładnikami biologicznych procesów, które w nieunikniony sposób zachodzą w naszym ciele, czy też być zależnymi od ludzkich zamierzeń, przewidywać, złośliwości, knować”.

– Przyszliśmy, żeby jedni drugich brzemiona nosić, bo na tym właśnie polega miłość. A Jezus objawia nam, że Bóg jest taką miłością – mówił o. Pacholski. Podkreślał, że wejście z Jezusem w Jego Paschę, „Jego przejście ze śmierci do życia odbywa się wyłącznie przez miłość, a nie przez wyrok ludzkiego sądu, nie przez zbieg okoliczności, nie przez czyjeś knowania, nie przez interes polityczny. A miłość zawsze oznacza dar ze swojego życia, ofiarowany drugim”.

- Pomarli dawni oskarżyciele, świadkowie rozeszli się do domów, sędzia opuścił trybunał, ale proces Jezusa trwa. Dokonuje się teraz w naszym życiu. Dokonuje się w naszym sercu. Dokonuje się zawsze w relacji z innymi. Niech Chrystus i ta, która wytrwała z Nim do końca pod Jego krzyżem, Bolesciwa Matka, umocnią nas w przeżywaniu tegorocznego Wielkiego Postu. Niech nam objawią zwycięstwo życia nad śmiercią. Niech ten czas, bracia i siostry, pozwoli nam się zatrzymać w biegu życia i spojrzeć na Tego, który umarł dla nas z miłości – zachęcał jasnogórski przeor.

Co roku w uroczystościach Niedzieli Palmowej udział biorą mieszkańcy Częstochowy, ale także pielgrzymi z całej Polski oraz z zagranicy.

Natalia i Patryk są małżeństwem z Kłobucka. Dla Natalii Niedziela Palmowa jest jednocześnie przypomnieniem o radosnym wjeździe Pana Jezusa do Jerozolimy, ale także zapowiedzią

późniejszych wydarzeń – śmierci Zbawiciela, poprzez którą odkupił nas wszystkich.

Karolina i Norbert Polek mieszkają w Częstochowie. – Niedziela Palmowa uświadamia nam, że zbliża się Wielki Tydzień, „zbliża się coś większego” – powiedziała Karolina podkreślając, że jest to czas skupienia i przygotowania do Wielkiej Nocy. Norbertowi Niedziela Palmowa kojarzy się z rodzinnymi tradycjami kultuwanymi z jego tatą. Mężczyzna wie, że jego żona palmy wykonuje własnoręcznie, dlatego zadbał o to, by nie zabrakło jej bazi.



Justyna Wójtowicz z Trójmiasta na Jasną Górę nie przyjechała sama, towarzyszą jej bliscy. Jak podkreśliła są tradycyjną rodziną. Do tej pory każdy jej członek pielgrzymował do częstochowskiego sanktuarium oddzielnie, a Niedziela Palmowa stała się czasem do wspólnego, rodzinnego przyjazdu tutaj i dziękczynienia za otrzymane dary i zawierzenia wszystkich swoich spraw.

Renata i Łukasz po jasnogórskim dziedzińcu szli trzymając się za ręce. Renata trzymała także palmę. Jak powiedziała kobieta, ona mieszka w Zawierciu, ale Łukasz na co dzień mieszka w Niemczech. – Chodzę tam do polskiego kościoła, ale w mieście, gdzie mieszkam Msze św. odprawiane są po niemiecku – powiedział. Dzisiaj przyszli poświęcić palmę kupioną w sklepie, ale oboje pamiętają, że jako dzieci robili je własnoręcznie.

Halina i Adam mieszkają w Irlandii. Jak przyznali, w tamtym rejonie „słabo mówi się” o świętach, dlatego często przyjeżdżają do Polski, by tutaj móc chociażby uczestniczyć w rekolekcjach. Mirosława Szymusik, Maria Kopacka-Fornal

Za: www.jasnagora.pl

LICHEŃ

Niedziela Palmowa w sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej zgromadziła rzeszę pielgrzymów, którzy przed cudownym obrazem Matki Bożej Licheńskiej Bolesnej Królowej Polski rozpoczęli obchody Wielkiego Tygodnia. To szczególny moment w roku liturgicznym, łączący w sobie pamięć o triumfalnym wjeździe Chrystusa do Jerozolimy z zapowiedzią Jego męki. Atmosfera skupienia, jaka panowała w świątyni, była namacalnym dowodem na to, że dla zgromadzonych osób nadchodzące Święta to przede wszystkim czas głębokiego przeżycia wewnętrznego.

Jednym z najbardziej wymownych obrazów dzisiejszego dnia były długie kolejki do konfesjonałów. Wierni z wielką cierpliwością oczekiwali na sakrament pokuty, co jasno wskazuje, jak wielką wagę licheńscy pielgrzymi przywiązują do duchowej czystości. W dobie pośpiechu i komercjalizacji świąt, widok tak wielu osób

pragnących pojednać się z Bogiem jest świadectwem żywej wiary. Przygotowanie serca poprzez spowiedź świętą to fundamentalny element chrześcijańskiej tradycji, pozwalający w pełni zrozumieć i przyjąć tajemnicę zmartwychwstania.

Uroczystej Mszy św. o godz. 12:00 przewodniczył ks. Adam Stankiewicz, wicekustosz licheńskiego sanktuarium. Celebracja rozpoczęła się w sposób niezwykle symboliczny – przy samych drzwiach bazyliki. To właśnie tam ks. Stankiewicz odczytał Ewangelię opisującą wjazd Jezusa do Jerozolimy oraz poświęcił przyniesione przez wiernych palmy. Ważnym punktem Mszy św. było odczytanie Męki Pańskiej. W tradycji Kościoła Niedziela Palmowa nosi również nazwę Niedzieli Męki Pańskiej, co znajduje swoje odzwierciedlenie w liturgii słowa.

Czytanie lub śpiewanie Męki Pańskiej w tę niedzielę ma bardzo długą historię, sięgającą pierwszych wieków chrześcijaństwa. Pozwala to wiernym przejść drogę od radosnego powitania Jezusa do dramatu Jego śmierci na krzyżu. Słuchanie opisu Męki Pańskiej w tak dużej wspólnotnie pielgrzymów, w ciszy licheńskiej bazyliki, skłania do osobistej refleksji w sumieniu. To moment, w którym liturgia zatrzymuje nas w biegu, każąc pochylić się nad ceną, jaką Bóg zapłacił za zbawienie człowieka.

Ważniejszy od samej formy ozdób był jednak cel zbiórki. Cały dochód ze złożonych przy tej okazji datków został przeznaczony na wsparcie Hospicjum im. św. Stanisława Papczyńskiego w Licheniu. Placówka ta jest miejscem, gdzie życie szanowane jest do ostatniego tchnienia, a chorzy otoczeni są godną opieką i miłością. Kupując ozdobę, wierni mogą nie tylko udekorować swoje domy, ale przede wszystkim wesprzeć misję hospicjum, co stanowi najpiękniejsze dopełnienie wielkopostnych postanowień o jałmużnie i pomocy bliźnim. Za: www.lichen.pl

KALWARIA PAĆLAWSKA

Jak co roku w Niedzielę Palmową w Kalwarii Paclawskiej odbyło się plenerowe Misterium Męki Pańskiej, które prowadziło

wiernych drózkami kalwaryjskimi. To szczególne, niemal teatralne nabożeństwo, dzięki wielu aktorom i odgrywanym przez nich scenom jest dla uczestników wydarzenia pomocą w spojrzeniu na tajemnicę męki i śmierci Chrystusa, zakończoną ukrzyżowaniem.

– *Mamy w tym bardzo ważną rolę, Pan Bóg używa nas jako swoje narzędzia do tego, aby przez to misterium ewangelizować ludzi i aktorzy to doskonale rozumieją* – mówiła dla Radia FARA reżyser Lucyna Rudawska.



Tym razem wydarzenie odbyło się 29 marca 2026 r., a jest to jedna z dwóch okazji jego przeżywania, ponieważ ponownie Droga Krzyżowa z artystyczną oprawą wyruszy a kalwaryjskie dróżki w Wielki Piątek – 3 kwietnia 2026 r.

– *Rozpocniemy o g. 12* – powiedział o. Marian Gołąb, franciszkanin i kustosz Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Paclawskiej. – *Później o g. 16 rozpocniemy Liturgię Męki Pańskiej, więc zapraszamy do tej modlitwy.*

Za: www.radiofara.pl

INAUGURACJA ZARZĄDÓW PROWINCJI PALLOTYŃSKICH

WARSZAWA

19 marca, w uroczystość w pallotyńskim kościele przy ulicy Skaryszewskiej w Warszawie dokonano się wydarzenie, które nie tyle należy do kalendarza, ile do porządku łaski. Zainaugurowano nową Radę Prowincjalną na lata 2026–2029. Na jej czele stanął ks. Waldemar Pawlik. Złożył ślubowanie i wyznał wiarę – nie jako formalność, lecz jako akt wewnętrznego związania się z ciężarem i światłem powierzonych mu misji. Wraz z nim odpowiedzialność tę podjęli: wiceprowincjał ks. Grzegorz Kurp oraz radcy: ks. Józef Ciupak, ks. Mariusz Małkiewicz i ks. Grzegorz Suchodolski. Na pierwszym posiedzeniu zostali wybrani również ekonom prowincjalny, którym został ks. Mariusz Małkiewicz oraz sekretarz prowincjalny – funkcję powierzono ks. Łukaszowi Gąsiorowskiemu. Uroczystość zgromadziła współbraci z Prowincji

Zwiastowania Pańskiego, na czele z jej przełożonym ks. Zdzisławem Szmeichlem oraz prowincjałem elektem ks. Przemysławem Podlejskim, który obejmie swój urząd 25 marca – w dzień, gdy Słowo ponownie przypomina, że wszystko zaczyna się od „fiat”. Obecni byli także radcy: ks. Adam Kamizela, ks. Wojciech Więclaw i ks. Kamil Wolan.



Nie zabrakło przedstawicieli Kościoła lokalnego, diecezję warszawsko-praską reprezentował ks. Andrzej Kuflikowski, dziekan dekanatu. Były obecne siostry pallotynki: przełożona prowincjalna s.

Iwona Nadziejko, s. Anna Ozon – wiktoria prowincjalna, oraz s. Agnieszka Partacz. Przybyli również współpracownicy, przyjaciele i ci wszyscy, którzy współtworzą dzieło większe od nich samych. Bo każde takie zgromadzenie jest czymś więcej niż sumą osób. Jest znakiem. Modlono się o światło Ducha Świętego – nie o łatwość decyzji, lecz o ich prawdę. O wierność temu, co zostało zasiane przez św. Wincentego Pallottiego, który wiedział, że dzieło Boże rodzi się nie z siły, lecz z posłuszeństwa.

Za: www.waw.pallotyni.pl

POZNAŃ

25 marca 2026 roku, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, Pallotyni dwóch polskich Prowincji zebrali się w Poznaniu na celebrację święta patronalnego Prowincji Zwiastowania Pańskiego.

Centralnym miejscem spotkania stała się wspólna Eucharystia w samo południe. Wraz z licznymi gośćmi (w tym Zarządem Prowincjalnym Prowincji Chrystusa Króla oraz Współbraćmi z naszego WSD w

Ołtarzowie) dziękowaliśmy Bogu za lata posługi ustępującego prowincjała, ks. Zdzisława Szmehla SAC oraz Rady Prowincjalnej, w skład której wchodził: ks. Kamil Wolan SAC, ks. Adam Kamizela SAC, ks. Wojciech Więclaw SAC oraz ks. Przemysław Podlejski SAC.

Zainaugurowaliśmy zarazem kadencję nowej Rady Prowincjalnej, na czele której jako Prowincjał stanął dziś ks. Przemysław Podlejski SAC. Skład nowo wybranej Rady Prowincjalnej jest następujący: ks. Kamil Wolan SAC, ks. Adam Kamizela SAC, ks. Wojciech Więclaw SAC oraz ks. Andrzej Partika SAC.



W homilii ks. Przemysław podkreślił, że „nasza wiara zależy od tego, jak słuchamy Boga i jego Słowa. Jeśli słuchamy uważnie – wiara rozkwita; jeśli słuchamy

byle jak albo nie słuchamy w ogóle – nasza wiara wysycha”. Ponad to, sensem modlitwy jest otwarcie się na to, co Bóg daje – nawet jeśli nie otrzymamy dokładnie tego, o co prosiliśmy. Można powiedzieć, że modlitwa jest przyjmowaniem, nie tylko wyjednywaniem. Dlatego Maryja jest wierną służebnicą, bo podejmuje dialog i na propozycje Boga odpowiada twierdząco.

Niech te słowa będą dla nas inspiracją do modlitwy. W niej powierzajmy dziś Bogu naszą Prowincję i wszystkich Współbraci.
ks. K. Freitag SAC Za: www.sac.org.pl

NOWY PRZEŁOŻONY BENEDYKTYNÓW W TYŃCU

W dniach 22-24 marca 2026 r. w ramach wizyty braterskiej gościliśmy w naszej wspólnoty o. Opata Maksymiliana Nawarę OSB, Prezesa Benedyktynskiej Kongregacji Zwiastowania, do której przynależy nasz klasztor. Spotkanie zakończyło się mianowaniem przez Opata Prezesa nowego przełożonego naszej wspólnoty monastycznej. Został nim o. Karol Cetwiński OSB. Będzie pełnił funkcję Przeora Administratora Opactwa Benedyktynów w Tyńcu na okres jednego roku. Bardzo dziękujemy dotychczasowemu przełożonemu, o. Bernardowi Alterowi OSB, za trud w prowadzeniu naszej wspólnoty przez ostatni rok.

Ojciec Karol Cetwiński OSB jest benedyktynem tyńskim. Urodził się 5 sierpnia 1991 r. w Warszawie, a wychował w Grodzisku Mazowieckim. Pierwsze śluby monastyczne złożył w roku 2014, a święcenia kapłańskie przyjął w 2020 r. W klasztorze od 2014 r. pełni funkcję magistra chóru, ucząc braci śpiewu gregoriańskiego. Przez kilka lat był członkiem zarządu Fundacji Chronić Dobro. Ukończył studia teologiczne w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie. Uczestniczył w studiach z monodii liturgicznej na Papieskim Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie. Od 2020 r. studiuje śpiew gregoriański w Papieskim Instytucie Muzyki Sakralnej w Rzymie, a od 2022 r. studiuje liturgikę na Papieskim Instytucie Liturgicznym w Rzymie. Współorganizował międzynarodowe konferencje naukowe poświęcone śpiewowi gregoriańskiemu w

Tyńcu (2018, 2020, 2022) oraz na Wawelu (2024), a także 12. Międzynarodowy Kongres Śpiewu Gregoriańskiego AISCGre w 2023 w Tyńcu. Występował z chórem i scholą gregoriańską z Papieskiego Instytutu Liturgicznego w Rzymie na licznych koncertach w różnych europejskich miastach. Od 2024 r. wykłada teologię muzyki w Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie. Z zamiłowania jest gregorianistą i liturgistą.



Nowemu przełożonemu Opactwa Benedyktynów w Tyńcu życzymy darów Ducha Świętego i obfitego błogosławieństwa Boga na czas posługi!
Za: www.opactwotyńskie.pl

OBCHODY NARODOWEGO DNIA PAMIĘCI POLAKÓW RATUJĄCYCH ŻYDÓW POD OKUPACJĄ NIEMIECKĄ W TORUNIU

W Toruniu odbyły się uroczystości z okazji Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Bohaterów uczczono w Kaplicy Pamięci Męczenników Polskich w Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II. W uroczystościach uczestniczył prezydent Polski Karol Nawrocki. Obecny był także przełożony Prowincji Warszawskiej Redemptorystów, o. Dariusz Paszyński CSsR.

Toruńska Kaplica Pamięci to pomnik bohaterstwa, odwagi i męczeństwa 1256 osób – Polaków, którzy ponieśli śmierć za pomoc udzieloną Żydom w czasach niemieckiego okrucieństwa,

uhonorowanych dziś przez prezydenta Karola Nawrockiego w Narodowym Dniu Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką.



– Polacy ratujący Żydów, nasi bohaterowie, których nazwiska widzimy w tej kaplicy, mieli z jednej strony świadomość okrucieństwa niemieckiego, a z drugiej to okrucieństwo zwyciężyli chrześcijańskimi wartościami – podkreślił prezydent RP.

Mieli świadomość, że za pomoc Żydom Niemcy mordują tych, co pomagają i ich najbliższych. I choć się bali, to nie pozwolili, by strach zwyciężył miłość.

Rodzina Radia Maryja nie pozwoliła, by pamięć o tej miłości przeminęła wraz z upływem czasu – przypomniał w trakcie obchodów Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów założyciel i

dyrektor Radia Maryja, o. Tadeusz Rydzik CSsR.

– Zebraliśmy ponad 40 tys. świadectw i tyleż nazwisk ludzi, którzy w trakcie największej próby zachowali się jak trzeba – zaznaczył o. Tadeusz Rydzik CSsR. Z roku na rok honorowani są kolejni cisi bohaterowie. W tym roku to Helena Śledź, Janusz Wysocki i rodzina Pochwatków.

– W czasie okupacji niemieckiej małżeństwo udzieliło schronienia 11 osobom pochodzenia żydowskiego, rodzinom z Kazimierza Dolnego i Puław – wyjaśnił prof. Tomasz Gajownik, kierownik działu naukowo-twórczego Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II w Toruniu. Po rodzinę Pochwatków IPN wrócił w 2024 roku – odnalazł grób.

– Policzyliśmy dokładnie: w masowym dole śmierci były szczątki pięciu ofiar: trzech kobiet, mężczyzny i

niemiarodzonego dziecka – wskazał prof. Krzysztof Szwaagrzyk, zastępca prezesa IPN.

Były to szczątki Józefa, Bronisławy, Pełagii, i Janiny, matki, która – jak powiedział prof. Krzysztof Szwaagrzyk – wierzymy, że zdołała opatrzyć swoje dziecko na drogę do Boga.

– Powróciliśmy po rodzinę Pochwatków. Powrócimy po innych – zapewnił prof. Krzysztof Szwaagrzyk. Powracamy po nich poprzez odnalezienie szczątków i powracamy poprzez wyniesienie Polaków ratujących Żydów na przysługujące im miejsce w historii.

– Tych, którzy pomagali, liczymy w setkach tysięcy w wielomilionowym społeczeństwie, a większość po prostu się zwyczajnie bała, ale czy ktoś na świecie odważy się wstać i powiedzieć: ależ podłość, że się bali? – retorycznie pytał prezydent Andrzej Duda, który jest

inicjatorem Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką.

Pogardą dla ich pamięci jest każdy współczesny przejaw antysemityzmu – tłumaczył wiceambasador Izraela.

– Dziękuję tym wszystkim, którzy pracują na rzecz zachowania pamięci, obrony prawdy i honorowania tych, którzy pomagali Żydom w ich najczarniejszej godzinie – powiedział Omer Chechek Katz.

W tym gronie jest Rodzina Radia Maryja. – Będziemy mówić prawdę o Polsce w czasie II wojny światowej, o niemieckich oprawcach, o polskich bohaterach – podkreślił prezydent Karol Nawrocki.

Tego zadania podjęło się toruńskie Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II – muzeum, które wraca po swoich, ocala od zapomnienia.

Za: www.redemptor.pl

MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ W LICHENIU

W sobotni wieczór, 28 marca, plac przed bazyliką Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej stał się przestrzenią głębokiego duchowego przeżycia. Misterium Męki Pańskiej zgromadziło liczne grono widzów, pośród których już na długo przed pierwszymi scenami dało się wyczuć atmosferę niezwykłego skupienia.

Pod wieczornym niebem uczestnicy przedstawienia stali się świadkami obecnymi przy wydarzeniach, które odmieniły bieg historii. Kolejne etapy ostatnich chwil ziemskiego życia Jezusa, od Ostatniej Wieczerzy, przez krwawą modlitwę w Getsemani, bolesne przesłuchania i drogę krzyżową, aż po śmierć na Golgocie i poranek Zmartwychwstania, zostały ukazane z niezwykłą dbałością o treść i emocje. Autentyczne zaangażowanie aktorów, ich gesty i spojrzenia sprawiały, że Ewangelia stawała się osobistym doświadczeniem każdego z obecnych.

Dla wielu obecnych Misterium było czasem ważnych pytań o własne życie i wiarę. Na wydarzenie przyjechał m.in. ks. Jacek Buta wraz z grupą wiernych z Grabkowa:

– *Chciałem, aby dla moich parafian było to duchowe wprowadzenie w Wielki Tydzień, głębokie przeżycie. Dla mnie również. Budujące jest patrzeć na to, jak ludzie potrafią się połączyć, by wspólnie stworzyć takie Misterium. Ich zaangażowanie jest doświadczeniem umacniającym zarówno dla twórców, jak i dla nas, oglądających. To przypomnienie, że to wydarzenie jest najważniejsze w historii* – dzielił się kapłan.

Swoimi wrażeniami podzielił się także Olek, młody uczestnik, który w tym roku przygotowuje się do sakramentu bierzmowania:

– *„To coś fajnego, nietypowego i – moim zdaniem – do mnie bardziej przemawiającego niż Droga Krzyżowa. Pierwszy raz widzę coś takiego na żywo.*

Z daleka przyjechała również pani Elżbieta, która uczestniczyła w wydarzeniu wraz z pielgrzymką:

– *Niesamowite przeżycie, doznania, coś pięknego. Na takim spektaklu byłam pierwszy raz. Często przyjeżdżamy do Lichenia z dziećmi, bardzo nam się tu podoba, ale ten wieczór był wyjątkowy*



Warto podkreślić, że licheńskie Misterium to już ugruntowana tradycja, sięgająca 2002 roku. Za tegoroczną inscenizację odpowiadał ks. Adam Stankiewicz MIC, wicekustosz sanktuarium i przełożony licheńskiego domu zakonnego księży marianów, który nie tylko podjął się reżyserii, ale osobiście czuwał nad wielotygodniowymi przygotowaniem, a także wcielił się w rolę Jezusa. Na scenie wystąpiła grupa około 100 osób – to zwykli ludzie, przyjaciele sanktuarium i mieszkańcy okolicznych miejscowości, którzy swój wolny czas poświęcili na żmudne próby. O skali ich determinacji świadczy fakt, że jeden z aktorów dojeżdżał na spotkania z oddalonej o blisko 60 kilometrów miejscowości.

Choć są amatorami, ich gra pełna autentycznych emocji, wsparta profesjonalnymi efektami świetlnymi, nadała widowisku niemal filmowego rozmachu, pozwalając widzom jeszcze mocniej zanurzyć się w biblijnej historii.

Pielgrzymi zgromadzili się przed licheńską bazyliką nie tylko dla widowiska, lecz także po to, by w cieniu krzyża odnaleźć dowód na to, że Boża miłość jest dana każdemu z nas. Choć

licheńskie Misterium się zakończyło, świadectwo nadziei trwa w sercach uczestników dalej, przypominając, że Miłość jest silniejsza niż śmierć.
Za: www.lichen.pl

MARYJA POŚRÓD KOBIEC. ZWIASTUNKI EWANGELII. SYMPOZJUM MARYJNO-MARIOLOGICZNE W LICHENIU

W minioną sobotę, 21 marca br., Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” stało się miejscem wyjątkowego wydarzenia naukowo-duchowego. Sympozjum maryjno-mariologiczne pt. „Maryja pośród kobiet. Zwiastunki Ewangelii” zgromadziło prelegentów i słuchaczy wokół refleksji nad rolą niewiast, w tym Maryi, w historii zbawienia. Spotkanie, któremu towarzyszyła atmosfera rzetelnej analizy teologicznej, ukazało misję kobiet jako powierniczek i świadków Słowa rodzącego wiarę.

Wydarzenie zainauguowała Msza święta w bazylice licheńskiej, której przewodniczył ks. prof. KUL dr hab. Kazimierz Pek MIC, kazanie natomiast wygłosił ks. Adam Stankiewicz MIC, Dyrektor Centrum Formacji Maryjnej. W homilii nawiązującej do Ewangelii o rozłamie powstałym z powodu Jezusa, ks. Stankiewicz zarysował trzy postawy wobec Chrystusa. Wskazał na tych, którzy Go podziwiają, na powątpiewających oraz na strażników, którzy choć wysłani, by Go pojąć, zostają obezwładnieni mocą Jego słowa, wyznając: „Nikt jeszcze nigdy tak nie przemawiał jak ten człowiek”.

Kaznodzieja postawił przed uczestnikami fundamentalne pytanie: „W której grupie jestem?”. Jako wzór właściwej odpowiedzi wskazał Maryję – Błogosławioną między wszystkimi niewiastami, która w sercu dobrym i szlachetnym zachowywała słowo Boże.

„W tym roku duszpasterskim, przeżywanym pod hasłem ‘Uczniowie-Misjonarze’, chcemy patrzeć na Maryję nie tylko po to, by ją podziwiać, ale przede wszystkim, by ją wiernie naśladować. Ona jest dyskretna, pokorna i milcząca, bo Jej serce jest całkowicie zasłuchane w słowo Jej Syna. Tylko ten, kto w taki sposób potrafi pochylić się nad Bożym słowem, jest w stanie nie tylko je przyjąć, ale i wypełnić, czyli stać się autentycznym misjonarzem” – podkreślił ks. Stankiewicz.

Geniusz kobiety i epifania relacji

Oficjalnego otwarcia sympozjum dokonał ks. Adam Stankiewicz MIC i ks. Kazimierz Pek MIC, podkreślając nowatorski

charakter spotkania – była to prawdopodobnie pierwsza taka sesja w Polsce, podczas której głos zabrały wyłącznie kobiety (biblistki i nie tylko), by opowiedzieć o tożsamości Matki naszego Pana pośród kobiet.



Teologiczny wielość: Od Elżbiety po Magdaleny

Część wykładową rozpoczęła dr Aneta Krupka, która podjęła temat *Maryja i Elżbieta – Słowo Boże i rozeznawanie*. Prelegentka ukazała postać Elżbiety w kontekście Starego Przymierza i apokryfów, wskazując na dynamikę spotkania dwóch kobiet, które stało się przestrzenią rozeznawania Bożego działania. Spotkanie przy studni i scena nawiedzenia zostały zinterpretowane jako duchowa przestrzeń, w której Bóg wypełnia obietnice dane dawnym pokoleniom.

Kolejny wykład, wygłoszony przez dr Iwonę Zielonkę, skupił się wokół tematu *Maryja i Anna – Duch Święty i Duch prorocstwa*. Prelegentka wyjaśniła biblijne pojęcie proroka, jako osoby widzącej rzeczywistość w świetle Boga. Ukazała kobiecy wymiar prorocstwa, który objawia się w rozpoznawaniu Bożego działania w codzienności i życiu, które samo w sobie staje się znakiem.

Dr hab. Anna Emmanuela Klich OSU poprowadziła uczestników pod krzyż, analizując obecność Maryi i niewiast w godzinie Paschy w oparciu o temat *Maryja i niewiasty pod krzyżem – trwanie przy krzyżu Jezusa Chrystusa*. Odwołując się do Ewangelii wg św. Jana (J 19, 25-27), wskazała na głęboki sens eklezjalny

tej sceny. Niewiasty stojące „para” (obok/przy) ukrzyżowanym Jezusie są znakiem jedności Kościoła, której symbolem jest niepodzielona tunika Chrystusa. Obecność Maryi pod krzyżem jest wyrazem Jej pełnego uczestnictwa w dziele zbawczym Syna.

Kolejne przedłożenie *Maryja i niewiasty w Wieczerniku – Pięćdziesiątnica. Oczekiwanie obietnicy Ojca*, przedstawiła dr hab. Aleksandra Nalewaj (UWM). Choć autor Dziejów Apostolskich poświęca Maryi w tym kontekście tylko jeden werset, jest on teologicznym fundamentem ukazującym Matkę Jezusa jako serce modlącego się Kościoła.

W ostatnim referacie *Maryja i Maria Magdalena – obwieszczenie zmartwychwstania*, prof. UWM dr hab. Katarzyna Parzych-Błakiewicz dokonała teologicznego rozróżnienia między obwieszczeniem a głoszeniem zmartwychwstania na przykładzie Maryi i Marii Magdaleny. Prelegentka podkreśliła, że Maria Magdalena jako pierwsza „obwieściła” fakt pustego grobu – co ma charakter definitywnej proklamacji rzeczywistości. Dopiero później to obwieszczenie przeraża się w kerygmatyczne głoszenie, które buduje relację ze słuchaczem.

Podsumowanie i dyskusja

Sympozjum zakończyło się ożywioną dyskusją, podczas której uczestnicy mogli zadawać pytania prelegentkom, pogłębiając poruszone wątki. Wydarzenie to ukazało, że mariologia w dialogu z kobiecym doświadczeniem wiary rzuca nowe światło na tajemnicę Wcielenia i Odkupienia, czyniąc współczesnych uczniów Chrystusa bardziej świadomymi misjonarzami. Przedłożenia ukazały, że kobiety w historii zbawienia nie są jedynie świadkami wydarzeń, lecz często jako pierwsze rozpoznają działanie Boga, przyjmują je i przekazują dalej wspólnie – od Elżbiety aż po Marię Magdaleny. Uczestnicy sympozjum mogli przekonać się o tym, że współczesna teologia potrzebuje wrażliwości i głosu kobiet, by w pełni odczytać orędzie Ewangelii, w którym Maryja niezmiennie pozostaje najdoskonalszą Nauczycielką wiary i wzorem misyjnej gorliwości.

Za: www.lichen.pl

SIOSTRY MATKI BOŻEJ MIŁOSIERDZIA Z CAŁEJ POLSKI U ŚW. JÓZEFA W KALISZU

Siostry Matki Bożej Miłosierdzia z całej Polski przybyły w 19. pielgrzymce do św. Józefa Kaliskiego. Mszy św. w Narodowym Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu przewodniczył bp Łukasz Buzun. Przed Eucharystią konferencję wygłosił ks. kan. Bogumił Kempa, oficjał Sądu Biskupiego w Kaliszu.

W homilii celebrians podkreślał, że św. Józef był człowiekiem wielkiego zawierzenia, wierności Bogu, Matce Bożej i drugiemu człowiekowi. – Św. Józef ma w sobie blask i piękno Bożego działania. Często zadajemy sobie pytanie co św. Józef robi, czego my często nie robimy? Myślę, że przede wszystkim on na tej swojej drodze życiowej nie usprawiedliwia się, nie dystansuje się do sytuacji, które go spotykają, nie wycofuje się, ale stara się z nimi zmierzyć. Nam często brakuje mierzenia się ze sprawami, które trzeba podjąć – powiedział biskup pomocniczy diecezji kaliskiej.

Wskazywał, że św. Józef był człowiekiem refleksyjnym, modlił się, medytował, był cierpliwy. – Popatrzmy, ile my błędów popełniamy przez niecierpliwość. Nieraz coś powiemy, a później się zastanawiamy, po co ja to powiedziałem, mogłem odczekać, aby nie zranić drugiej osoby – zaznaczył kaznodzieja.

Akcentował, że człowiek powinien działać w swoim życiu zgodnie z wolą Bożą tak jak to robił św. Józef. – Pan Bóg działa na swoje sposoby, ma więcej pomysłów na nasze życie niż my sami możemy sobie wymyślić. Pan Bóg jest wszechmogący i widzi więcej, dlatego warto iść za Jego wskazówkami i radami –

stwierdził bp Buzun, który przekonywał, że św. Józef chce uczyć cierpliwości, mądrości i wytrwałości w dobrym.

Po komunii św. w Kaplicy Cudownego Obrazu św. Józefa bp Łukasz Buzun w obecności sióstr zawierzył opiece św. Józefa całe zgromadzenie i wszystkie dzieła prowadzone przez siostry.



Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w swój charyzmat ma wpisana pracę z dziewczętami, które potrzebują duchowej i moralnej odnowy. Siostry prowadzą Młodzieżowe Ośrodki Wychowawcze – Domy Miłosierdzia.

Jeden z takich Domów Miłosierdzia istnieje w Kaliszu. W 2009 r. poświęcił go biskup kaliski Stanisław Napierała. Od początku istnienia MOW w Kaliszu patronuje św. Józef.

W ramach ośrodka funkcjonuje technikum informatyczne i szkoła branżowa o profilu pracownik obsługi hotelowej.

Za: www.ekai.pl

MICHALICI: SYMPOZJUM O BP. JANIE CHRAPKU CSMA

Podczas sympozjum poświęconego bp. Janowi Chrapkowi, które odbyło się 26 marca 2026 roku na Uniwersytecie Warszawskim, wybrzmiał spójny i poruszający obraz człowieka, który łączył w sobie głęboką duchowość, refleksję nad mediami i wyjątkową wrażliwość na drugiego człowieka. W wypowiedziach uczestników powracała myśl, że nie był on jedynie biskupem czy wykładowcą, lecz kimś, kto rozumiał dziennikarstwo jako powołanie i odpowiedzialną służbę. Już na początku spotkania podkreślono, że bp Jan Chrapka był mentorem, dziennikarzem i nauczycielem, a jego życie staje się dziś punktem odniesienia dla refleksji nad etyką mediów. Zwrócono uwagę, że jego postawa prowadzi do fundamentalnego pytania, czy dziennikarstwo pozostaje jeszcze misją, czy coraz częściej staje się jedynie zawodem.

Przywołując jego osobę, wskazywano na jego otwartość, umiejętność słuchania i gotowość do odpowiedzialności za słowo. W czasie, który określano jako okres kryzysu autorytetów, szczególnie mocno wybrzmiała tęsknota za kimś, kto

nie tylko mówi, ale bierze odpowiedzialność za swoje słowa i decyzje. Ważne świadectwo przedstawił prof. Jerzy Olędzki, przypominając, że ks. dr Jan Chrapka był pierwszym księdzem zatrudnionym etatowo na studiach dziennikarskich Uniwersytetu Warszawskiego. Już sam ten fakt miał wymiar symboliczny, ponieważ pokazywał, że obecność człowieka Kościoła w środowisku mediów nie była dla niego dodatkiem, lecz naturalną przestrzenią działania.



Wspominano jego początki na uczelni, jego obawy, ale też ogromną skromność i serdeczność. Był jednocześnie człowiekiem głęboko przygotowanym intelektualnie, zajmował się teorią komunikacji, interesował się wpływem mediów na człowieka i rozwijał refleksję nad ich rolą w społeczeństwie. Łączył kompetencje

teologa i medioznawcy, co najlepiej oddano stwierdzeniem, że był „najlepszym medioznawcą wśród teologów i najlepszym teologiem wśród medioznawców”. Św. Jan Paweł II zapytany przez bpa Chrapka o sens jego pracy w środowisku dziennikarskim miał powiedzieć: Mój drogi – bądź tam jak najdłużej – to ważne miejsce”.

Z wypowiedzi uczestników sympozjum wyłonił się obraz człowieka, który widział w mediach przestrzeń odpowiedzialności moralnej. Podkreślano, że dla niego dziennikarstwo było służbą społeczeństwu. Wymagało uczciwości, wrażliwości i szacunku dla człowieka. Techniczna sprawność nie mogła zastąpić etyki, a ostatecznym kryterium przekazu pozostawało sumienie twórcy. Swoją postawą potwierdzał te przekonania także w pracy redaktorskiej. Jako redaktor naczelny „Powściągliwości i Pracy” działał odważnie w trudnych warunkach PRL, współpracując z ludźmi o różnych poglądach. Nie bał się dialogu i nie wykluczał nikogo tylko dlatego, że myślał inaczej. Powtarzał, że redakcje potrzebują ludzi o wysokiej wrażliwości moralnej.

Jak wspomniano, nie oceniał ludzi według deklaracji wiary czy przynależności,

lecz według ich postawy i uczciwości. Nie pytał, kto jest wierzący, lecz patrzył, czy ktoś stoi po stronie prawdy czy nie. Interesował się człowiekiem takim, jaki jest naprawdę. To podejście budowało zaufanie i pozwalało tworzyć wspólnotę mimo różnic.

Współpracownicy podkreślali, że dla bp. Chrapka ważna była rzetelna praca wykonywana z poczuciem odpowiedzialności za społeczeństwo. Dziennikarstwo miało służyć dobru wspólnemu, a nie interesom czy manipulacji. W tym duchu wybrzmiało również przekonanie, że Kościół nie ma monopolu na prawdę w mediach.

Z tej wizji zrodziła się później nagroda „Ślad”, otwarta na dziennikarzy z różnych środowisk. Jej idea była kontynuacją jego myślenia, że liczy się nie przynależność, lecz uczciwość i odpowiedzialność za wypowiedziane słowo. Prawd bowiem nie jest neutralna, a dziennikarze nie mogą zamieniać się w propagandystów. Mają informować, a nie przekonywać.

Wspomnienia uczestników sympozjum ukazywały także niezwykłą zdolność budowania relacji przez bpa Chrapka. Był człowiekiem normalnym, życzliwym, bliskim ludziom. Nie tworzył dystansu. Wspominano, że nawet jego pogrzeb

zgrupował ludzi o bardzo odmiennych światopoglądach, co najlepiej świadczy o tym, jakim był człowiekiem.

Jednym z najważniejszych wątków sympozjum była jego wizja dziennikarza jako osoby towarzyszącej człowiekowi. Przywołano jego słowa skierowane do dziennikarzy, aby „nie bali się towarzyszyć człowiekowi w drodze do prawdy”. W tej perspektywie dziennikarz nie jest tylko obserwatorem, lecz uczestnikiem procesu dochodzenia do prawdy, obecnym przy drugim człowieku, odpowiedzialnym za sposób opowiadania o rzeczywistości. Podkreślano, że takie podejście jest dziś szczególnie potrzebne, w świecie pełnym chaosu informacyjnego i sporów. Dziennikarstwo powinno być przestrzenią poszukiwania prawdy i budowania zaufania, a nie narzędziem walki. W tym duchu zabrzmiały również słowa o dziennikarstwie jako powołaniu. Zwracano uwagę, że praca dziennikarza wiąże się z odpowiedzialnością za drugiego człowieka, za jego historię, za jego godność. To zobowiązanie, które wymaga nie tylko kompetencji, ale także odwagi i wierności prawdzie.

Szczególne dopełnienie tego obrazu przyniosła wypowiedź Barbary Sułek-Kowalskiej. Zwróciła ona uwagę, że bp Jan Chrapek był „żywym PR-em Kościoła”,

ale nie dlatego, że budował swój wizerunek, lecz dlatego, że był człowiekiem wewnętrznie spójnym. Jego życie było zgodne z tym, co głosił, dlatego jego przekaz był autentyczny i wiarygodny. Podkreśliła także jego niezwykłą dobroć. Nie była to dobroć deklarowana, lecz realizowana w konkretnych działaniach. Pomagał ludziom nie tylko materialnie, ale także troszcząc się o ich rozwój moralny i intelektualny. Wspomniano jego troskę o młodzież z małych miejscowości, którą chciał widzieć na studiach dziennikarskich. Wierzył, że właśnie tam jest prawdziwe doświadczenie życia, które powinno mieć swoje miejsce w mediach. Po jego śmierci ta idea została rozwinięta poprzez programy stypendialne, dzięki którym wielu młodych ludzi mogło podjąć studia i wejść do świata mediów. Bp Jan Chrapek jawi się więc jako człowiek, który nie tylko mówił o mediach, ale sam był ich najlepszym świadkiem. Pokazał, że prawdziwa siła przekazu rodzi się z uczciwością, szacunku i odpowiedzialnością. Jego życie pozostaje ważną lekcją dla wszystkich, którzy chcą mówić do innych w sposób prawdziwy i budujący. Dlatego pamięć o nim nie jest jedynie wspomnieniem, lecz zobowiązaniem, aby dziennikarstwo pozostało przestrzenią służby prawdzie i człowiekowi. Ks. Mateusz Szerszeń CSMA

Za: www.michalici.pl

ŚWIĄTECZNE SPOTKANIE FRANCISZKAŃSKICH PRZEŁOŻONYCH

W Wielką Środę przełożeni prowincji i klasztorów rodziny franciszkańskiej w Krakowie spotkali się w Klasztorze św. Kazimierza, królewicza przy Reformackiej w Krakowie, aby złożyć sobie świąteczne życzenia i podzielić się wielkanocnym jajkiem – znakiem nowego życia.

Przełożony Prowincji Matki Bożej Anielskiej, o. Krzysztof Bobak OFM, witając przybyłych gości, powiedział, że to wyjątkowy czas dla nas wszystkich (braci mniejszych), z racji przypadającej w tym roku 800. rocznicy śmierci św. Franciszka. „Otrzymaaliśmy od Ojca Świętego Leona XIV szczególny dar - Rok św. Franciszka” – podkreślił, wyrażając przy tym wdzięczność papieżowi.

Prowincjał Braci Mniejszych życzył wszystkim zebrany, aby zmartwychwstały Chrystus na nowo zmartwychwstał w ich sercach, aby na nowo powstawali do swoich codziennych niełatwych obowiązków, bo jak zauważył, „bycie dzisiaj przełożonym jest bardzo trudne, wymagające i odpowiedzialne”.

„Życzę wam, abyście decyzje, które podejmujecie każdego dnia, podejmowali przede wszystkim dla dobra Kościoła powszechnego, dla waszej wspólnoty prowincjalnej, waszej wspólnoty klasztornej, ale też dla dobra każdego z naszych współbraci. Aby w każdym z naszych współbraci, zwłaszcza w tych, którzy przeżywają swoje kryzysy kapłańskie, zakonne, w te święta Chrystus prawdziwie zmartwychwstał. Abyśmy byli tymi, którzy pozwolą, aby ich serca otwały się na Chrystusa zmartwychwstałego” - winał.

Na zakończenie wspólnego spotkania i świątecznego posiłku gwardian klasztoru, o. Stanisław Mazgaj obdarował wszystkich gości prezentami, w tym książką o. Marka Wacha OFM „Napełnić ziemię Ewangelią”.



Przełożeni czterech prowincji i ośmiu klasztorów franciszkańskich trzech zakonów (Braci Mniejszych, Braci Mniejszych Konwentalnych i Braci Mniejszych Kapucynów) spotykają się razem w Krakowie przy wigilijnym i wielkanocnym stole od 1989 r. W roku 2023 dołączył do nich brat starszy zgromadzenia albertynów (Trzeci Zakon Regularny św. Franciszka Braci Posługujących Ubogim).

ŁEBA: KOLEJNA EDYCJA „NIEDZIELI Z BABKĄ”. BABKI PIEKLI PARAFIANIE I... OJCIEC PROBOSZCZ

29 marca w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Łebie już po raz kolejny odbyła się „Niedziela z Babką”. To wydarzenie, podczas którego parafianie oraz... ojciec proboszcz – Adam Jaworski OMI – pieką baby i babeczki. Można je skosztować po każdej mszy świętej.

Ojciec proboszcz Adam Jaworski OMI podkreśla, że „Niedziela z Babką” to inicjatywa z długą tradycją w parafii:

– *To jest pomysł, który od dawien dawna funkcjonuje tutaj w parafii. Trudno mi dokładnie powiedzieć, ile ma lat, ale kiedy zostałem proboszczem w Łebie, on już istniał i był czymś naturalnym dla naszej wspólnoty.*

29 marca w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Łebie już po raz kolejny odbyła się „Niedziela z Babką”. To wydarzenie, podczas którego parafianie oraz... ojciec proboszcz – Adam Jaworski OMI – pieką baby i babeczki. Można je skosztować po każdej mszy świętej.

Ojciec proboszcz Adam Jaworski OMI podkreśla, że „Niedziela z Babką” to inicjatywa z długą tradycją w parafii:

– *To jest pomysł, który od dawien dawna funkcjonuje tutaj w parafii. Trudno mi dokładnie powiedzieć, ile ma lat, ale kiedy zostałem proboszczem w Łebie, on już istniał i był czymś naturalnym dla naszej wspólnoty.*

Adam Jaworski OMI zwraca uwagę na duże zaangażowanie parafian i skalę wydarzenia: – *Babek było bardzo dużo. Myślę, że nawet trzydzieści różnych rodzajów. Były zarówno klasyczne, drożdżowe, jak i bardziej oryginalne wypieki. Różnorodność smaków była naprawdę imponująca.*



Inicjatywa ta stała zakorzeniona już w parafii. W związku z tym właściwie nikogo nie trzeba już zachęcać do wzięcia w niej udziału. Ludzie sami z siebie przynoszą wypieki, dzielą się nimi i przychodzą później, żeby wspólnie spędzić czas.

Dla proboszcza szczególnie ważny jest wymiar wspólnotowy spotkania: – *To jest przede wszystkim okazja, żeby być razem. Nie chodzi tylko o same babki, ale o spotkanie, integrację i wspólne przeżywanie czasu. Przy okazji można też zrobić coś dobrego dla innych. A dla mnie osobiście to bardzo fajna inicjatywa, bo przy tej okazji dzieje się dużo dobra. Z punktu widzenia duszpasterza cieszy mnie także atmosfera – nie tylko taka zwyczajna, ludzka, ale też duchowa.*

Z drugiej strony wiąże się ona również z pewnym zobowiązaniem. Bo ojciec Adam nie tylko czuje się współodpowiedzialny za organizację „Niedzieli z Babką”, ale od początku pobytu w Łebie deklaruje, że parafianie i goście będą mogli spróbować także jego wypieków, więc co roku sam coś przygotowuje. I – jak dodaje – jego wypieki wzbudzają zainteresowanie:

– *Ludzie mówią, że im smakuje. Moje babki zeszły jako jedne z pierwszych, więc myślę, że nie było źle. Choć może to też kwestia ciekawości, bo staram się wymyślać coś nietypowego. Przygotowałem między innymi babkę buraczaną oraz wytrawne babeczki z boczkiem, zielonym groszkiem i serem. To propozycja także dla tych, którzy nie jedzą słodczy.*

„Niedziela z Babką” to coś więcej niż tylko degustacja wypieków. To spotkanie, które w szczytnym celu buduje wspólnotę.
Za: www.oblaci.pl

REFLEKSJA TYGODNIA

TRZY DARY CHRYSTUSA ZMARTWYCHWSTAŁEGO OCZAMI ZMARTWYCHWSTAŃCA

ks. Kazimierz Wójtowicz CR

Dary Zmartwychwstałego to dary darmo dane dla świata. Kościół ma być ich dostarczycielem.
(ks. Tomasz Jaklewicz)

Zgromadzenie, które w swoim logo ma zwycięski sztandar Zmartwychwstałego, w swych Konstytucjach ma zapisane, że „ludzie mogą doświadczyć nadziei, pokoju i radości, **darów**, jakie Chrystus zmartwychwstały pragnie z nimi dzielić” (KCR 9). Teologia zna jeszcze inne dary: dary Ducha Świętego, nowe życie, sakrament pojednania, życie wieczne, obecność w Eucharystii itd., ale – nie negując wartości tych innych darów – chciałbym się skupić na tych, związanych bezpośrednio z Wielkanocą i które często wypisujemy jako życzenia na kartkach świątecznych.

1. „Przekroczyć próg nadziei”

Pamiętamy, że powyższe imperatywne hasło to tytuł wywiadu-rzeki, w którym włoski dziennikarz, Vittorio Messori w 1994 roku

stawia pytania, a Jan Paweł II wnikliwie odpowiada. Próg to nie granica, to tylko pewien znak, sygnał, że coś się kończy i coś (za progiem) się zaczyna. W progu nikogo się nie wita; próg nie granica, można a nawet trzeba go przekroczyć, gdy chce się wejść w nową przestrzeń. Papież podkreśla, że uwolnienie się od niewolniczego lęku, jaki generuje współczesny świat, może nastąpić przez modlitwę, zdecydowanie się na życie wiarą i przekroczenie progu własnych ograniczeń, który z drugiej strony jest **progiem nadziei**.

Katechizm mówiąc, że nadzieja – jedna (obok wiary i miłości) z trzech cnót nadprzyrodzonych – jakie otrzymujemy w momencie chrztu, od Boga pochodzi i do Boga prowadzi, a konkretnie robi to „przez pragnienie jako naszego szczęścia Królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski

Ducha świętego" (KKK 1817). **Siłą napędową** nadziei są więc obietnice Chrystusa i dary Ducha Świętego, a nasze pragnienie nieba to owoc przyjęcia łaski chrzcielnej, czyli wszystko co mamy, od Boga mamy. Z odwieczną prawdą, że *bojowaniem jest życie człowieka* (Hi 7,1), św. Paweł formując chrześcijan na wojowników o niebo, widział ich "odzianych w pancerz wiary i miłości oraz w hełmie nadziei zbawienia" (1 Tes 5, 8). Oczywiście mówimy tu nie o małych, codziennych nadziejach, ale o wielkiej, zasadniczej nadziei, którą jest „radość nieba jako nagrodę wieczną Boga za dobre uczynki spełnione z pomocą łaski Chrystusa” (KKK 1821). Dobrą nowiną i największą nadzieją jest Ewangelia Zmartwychwstania, która głosi, że Chrystusa prawdziwie zmartwychwstał, bo *jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nauczanie, próżna jest także nasza wiara* (1 Kor, 15,14), a Papież Benedykt XVI nauczał, że wiara jest substancją nadziei i nie ma chrześcijańskiej nadziei bez wiary, można więc dopowiedzieć: *próżna jest też nasza nadzieja*. To Benedykt XVI w encyklice „Spe salvi” zauważył: „Potrzebujemy małych i większych nadziei, które dzień po dniu podtrzymują nas w drodze. Jednak bez wielkiej nadziei, która musi przewyższać pozostałe, są one niewystarczające. Tą wielką nadzieją może być jedynie Bóg, który ogarnia wszechświat, i który może nam zaproponować i dać to, czego sami nie możemy osiągnąć” (31).

W tradycji chrześcijańskiej symbolem takiej nadziei jest **kotwica**, której zadaniem jest (w razie niebezpieczeństwa na wodzie/morzu) przytwierdzić pojazd wodny do podłoża, co gwarantuje bezpieczeństwo i stabilność. Mówi się też o „zakotwiczeniu” (spuszczeniu kotwicy), co oznacza zapewnienie stabilności, równowagi i spokoju, zapuszczenie korzeni, utrwalenie pozycji, przywiązanie do miejsca, zatrzymanie się na dłużej, osiedlenie się na stałe. To koresponduje z naszą wiarą i nadzieją, że nie tu na ziemi miejsce naszego stałego zamieszkania, tu tylko zamieszkanie tymczasowe, a stałe mamy zarezerwowane w niebie, w bliskości Pana Boga oraz Jego aniołów i świętych. Będzie to nowe/inne życie, które wyzwolone z grzechu będzie trwaniem w Bogu, który jest Miłością.

I oto Ten, który sam jako Bóg wcielony przeżył dla nas i dla naszego zbawienia, tajemnicę i dramat przejścia przez śmierć do nowego życia, przynosi nam „sprawdzony” dar wielkiej nadziei, która głosi, że to wszystko, co On przeżył, to prawda i jest możliwe do **powtórzenia** z ludźmi stworzonymi na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1,26). Dlatego to nie śmierć ma ostatnie słowo w życiu człowieka, ale Syn Boży, który zapewnił: *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie* (J 11,25). Zmartwychwstanie Jezusa, czyli Jego zwycięstwo nad śmiercią jest źródłem i fundamentem nie tylko żywej nadziei, ale również pewności wiary, opartej na historycznym fakcie zmartwychwstania, iż życie wieczne jest możliwe i dostępne dla każdego człowieka, który w Niego wierzy. Gdyby było inaczej – mówi św. Paweł – *jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania* (1 Kor 15,19). Tak więc Zmartwychwstały Jezus to nie tylko postać historyczna, ale żywy i obecny Pan, który przynosi nadzieję na każdy czas i na wieczność, a my przekraczając próg nadziei, wchodzimy w jej błogosławioną przestrzeń.

Prośmy zatem Boga, abyśmy *mieli trwałą pociechę, my, którzyśmy się uciekli do uchwycenia zaofiarowanej*

nadziei. Trzymajmy się jej jako bezpiecznej i silnej kotwicy duszy, kotwicy, która przenika poza zastonę (Hbr 6,18n).



Jan Matejko

2. „Pokój zaczynać od siebie”

Pierwsze słowa, jakie Zmartwychwstały skierował do Apostołów w izolacji, „ukrytych” w Wieczerniku, z obawy przed agresją Żydów, były *Pokój wam* (hebr. *Shalom aleichem*). Ewangeliczne zapisy zaznaczają, że w spotkaniach po zmartwychwstaniu Jezus często pozdrawiał uczniów tymi słowami, aby potwierdzić w obecnej inności swoją tożsamość i uspokoić ich lęk po wydarzeniach Jego męki. Te słowa to nie tylko tradycyjne pozdrowienie, ale przede wszystkim są **realnym darem pokoju** Jego zmartwychwstania. Ten pokój jest jednym z dziewięciu owoców Ducha Świętego (por. (Ga 5,22-23), które są wynikami efektywnej współpracy człowieka z Bogiem. Jako „owoc” Ducha Świętego wymaga zatem solidnego zaangażowania we wspólne (Bożo-ludzkie) przedsięwzięcie pokoju.

Papież **Franciszek** (2013-2025) był nieustrudzonym orędownikiem pokoju, konsekwentnie apelował o zakończenie walk i „ucieszenie szczęku broni”, podkreślał, że pokój najpierw musi się narodzić w ludzkich sercach, wymaga dialogu i nawrócenia, a obecne konflikty nazywał „trzecią wojną światową w kawałkach”. Również obecny **Papież Leon XIV** pierwsze słowa z balkonu

św. Piotra po swoim wyborze 8 maja 2025 roku, skierowane do około sto tysięcy wiernych, nawiązywały wyraźnie do pozdrowienia Chrystusa Zmartwychwstałego i brzmiały: *Niech pokój będzie z wami wszystkimi!* Papież ten zresztą – jako apostoł pokoju – używa chętnie tego pozdrowienia na audiencjach i nieustannie apeluje o otworzenie się na pokój, bo pokój nie jest daleki i niemożliwy.

Katechizm mówi najpierw o pokoju serca i niemoralności zbrodniczego gniewu i nienawiści, o gniewie i odwecie, o nienawiści i wykroczeniach przeciw miłości bliźniego. Dopiero dalej wyjaśnia: „Poszanowanie i rozwój życia ludzkiego **domagają się** pokoju. Pokój nie polega jedynie na braku wojny i nie ogranicza się do zapewnienia równowagi sił. Nie da się osiągnąć pokoju na ziemi bez obrony dóbr osoby ludzkiej, swobodnej wymiany myśli między ludźmi, poszanowania godności osób i narodów, wytrwałego dążenia do braterstwa” (KKK 2304). A w następnym akapicie dopowiada: „Pokój ziemski jest obrazem i owocem pokoju Chrystusa, który jest mesjańskim Księciem Pokoju” (KKK 2305) i przypomina, że Jezus obiecał błogosławieństwo tym, co wprowadzają pokój (Mt 5,9).

Na prawdziwy i trwały pokój (*opus iustitiae pax*) składają się zatem: budowanie sprawiedliwych relacji, szacunek dla godności ludzkiej i ład społeczny. Mówiąc krócej: podstawą pokoju jest **sprawiedliwość**, która jest trwałą i wieczną wolą oddawania każdemu, co mu się należy w wymiarze indywidualnym i społecznym. Nie można zapomnieć, że obok Zmartwychwstałego również Dziecię Jezus przyniosło – jak to obwieścili aniołowie nad betlejemską szopą – *chwałę Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania* (Łk 2,14). Oba pokoje są darem Boga, z tym, że ten betlejemski jest oczekiwaniem, a jerozolimski wypełnieniem.

Że pokój jest niezbędnym dobrem dla świata, zdaje sobie sprawę również **Kościół**. Dlatego Papież św. Paweł VI w 1867 roku ustanowił Międzynarodowy Dzień Pokoju, obchodzony 1 stycznia ze specjalną refleksją papieską. W tym roku (2026) Papież Leon XIV w orędziu pt. „Pokój z wami wszystkimi: ku pokojowi nieuzbrojonemu i rozbrajającemu” wzywa do odrzucenia przemocy, strachu i zbrojeń na rzecz konstruktywnego dialogu, wzajemnego zaufania i sprawiedliwości; podkreśla przy tym, że **prawdziwy pokój** rodzi się w sercu człowieka. A więc najpierw trzeba zacząć od siebie i rozbroić własne serce.

Tak więc pokój jako dar Zmartwychwstałego, ma za sobą zwycięstwo nad śmiercią i jest fundamentem misji Kościoła, który przez posługę sakramentalno-duszpasterską **buduje pokój** przede wszystkim w sercach ludzkich, bo pokój to nie tylko coś danego, ale również coś zadanego do zrobienia. Prośmy zatem zmartwychwstałego Pana, abyśmy byli budowniczymi Jego pokoju, który „przewyższa wszelki umysł, a który On nam zostawił, aby strzegł naszych myśli i serc” (Flp 4,7).

3. Promieniować radością

Radość to pozytywne **uczucie** zadowolenia i rozradowania. Jest to siła, która równoważy negatywne emocje, wprowadza harmonię wewnętrzną i pogodny nastrój oraz ułatwia ucieszenie się obecną chwilą i drobnymi rzeczami. Ten stan wyrażają liczne (o

różnym nasyceniu) terminy: od ucieszenia i rozradowania, przez wesołość i satysfakcję, po euforię i rozkosz.

Wydaje się, że słusznie dar radości uplasowany został na trzeciej pozycji, po nadziei i pokoju, bo te dwa poprzednie dary niejako przygotowują grunt na przyjęcie radości i w ten sposób stanowią po części **przyczynę sprawczą** radości. Atmosfera radości jest wyczuwalna w każdym spotkaniu ze Zmartwychwstałym: św. Jan wyraźnie zaznacza: *Uradowali się uczniowie, ujrawszy Pana* (J 20,20). Było to w Wieczerniku, gdy pokazał im ręce oraz bok i przemienił ich strach w radość. Podobnie św. Mateusz wspomina o kobietach, które po spotkaniu z aniołem przy grobie *pospiesznie oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, aby Jego uczniom zanieść jak najszybciej wieść o zmartwychwstaniu* (Mt 28,9). W tym wypadku radość rodzi misję, a kobiety stają się **apostołkami Apostołów**. Ta radość wielkanocna/paschalna nie jest tylko jakimś przelotnym przeżyciem, ale oparta jest też o osobiste doświadczenie żywej obecności Jezusa i Jego obietnicy, że będzie obecny pośród swoich *aż do skończenia świata* (Mt 28,20).

Katechizm podkreśla, że „wiera pozwala nam już w sposób **uprzedzający** doznawać radości i światła wizji uszczęśliwiającej, będącej celem naszej ziemskiej wędrówki” (KKK 163), i zaraz dodaje: „Wiera jest więc już początkiem życia wiecznego: W chwili, gdy kontemplujemy dobra zapowiadane przez wiarę, jakby odbite w zwierciadle, to jakbyśmy już posiadali te cudowne rzeczywistości, którymi – jak zapewnia nas nasza wiara – kiedyś będziemy się radowali”. Znaczy, że radujemy się niejako „na zapas”, **wierząc w obietnice** Boże o naszej przyszłości i o szczęściu wiecznym.

Że **liturgia** nie stroni od wezwań do radości, świadczą specjalne (czwarte) niedziele w Adwencie i Wielkim Poście: *Gaudete i Laetare* (nazwy pochodzą od pierwszych słów introitów, które wzywają do radości). Liturgia często nawołuje do radości; nawet w okresie wielkanocnym robi to pod adresem Matki Jezusa: „Wesel się, Królowo miła, bo Ten, któregoś zrodziła, zmartwychwstał Pan nad panami; módl się do Niego za nami! Alleluja, alleluja! Ciesz się i wesel się w niebie, proś Go za nami w potrzebie, byśmy się też tam dostali i na wiek wieków śpiewali: Alleluja, alleluja!”.

Św. Paweł VI (1963-1978) napisał w 1975 roku adhortację *Gaudete in Domino*, poświęconą tematowi radości. Nauczał w niej, że radość jest darem Ducha Świętego, a jej **źródłem** jest paschalna tajemnica śmierci i zmartwychwstania Jezusa oraz stworzenie, bycie dzieckiem Bożym, poznanie prawdy i czynienie dobra. Radość – jak wszystkie dary Boże – jest darem, o który należy prosić, ale też zadaniem, aby nią żyć i promieniować, a także aby ją przekazywać. Papież podkreśla, że radość chrześcijańska to nie tylko stan emocjonalny człowieka, ale też dar Boży, owoc Ducha Świętego.

Św. Jan Bosko mawiał: *święty smutny to smutny święty*. Tę prawdę można by odnieść do każdego chrześcijanina i całego Kościoła. A przecież liturgia oferuje **źródło** duchowej **radości**, wynikającej ze spotkania z żywym Chrystusem w sakramentach, a szczególnie w Eucharystii. Istotą tej radości jest świętowanie wyzwolenia z grzechu i zjednoczenia z Bogiem w Komunii

świętej. Nasza radość powinna więc wynikać stąd, że Dawca Życia odrzuciwszy płótna, w które zawinięto Jego zastygłe ciało, opuścił grób i żyje w swoim Kościele, ukryty pod osłoną chleba, w swoim Słowie i we wspólnocie wierzących.

My również jesteśmy beneficjentami Jezusowego zwycięstwa nad śmiercią, dlatego szczerze się weselmy i wzajemnie życzymy sobie radości. Jezusowe zwycięstwo nad śmiercią należy również do nas, dlatego serdecznie i wzajemnie **życzymy sobie** radości, bo radość ewangelizuje sama przez się i to najchętniej bez słów.

* * *

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga/prośba: rzucając okiem na te refleksje, można było zauważyć trzy śródtytuły hasłowe, sformułowane nieosobowo w formie bezokolicznika. W tym składniowym zabiegu jest ukryty cel, aby w nich odczytać zadanie osobiste do wykonania, które będzie **wkładem własnym** na konto darów Chrystusa Zmartwychwstałego, bo Bóg dając, i to zawsze w nadmiarze, oczekuje, aby obdarowany dołożył tyle swego, ile może.

Ks. Kazimierz Wójtowicz CR

Wiadomości zagraniczne

LEON XIV: CHRYSZTUS WOŁA Z KRZYŻA - ODŁÓŻCIE BROŃ!

W Jego ostatnim wołaniu skierowanym do Ojca słyszymy płacz tych, którzy są zdruzgotani, pozbawieni nadziei, chorzy i samotni. Przede wszystkim słyszymy jęk boleści wszystkich tych, którzy są uciskani przez przemoc oraz wszystkich ofiar wojny - powiedział Papież podczas Mszy św. sprawowanej na Placu św. Piotra. Ojciec Święty Leon XIV przewodniczył Eucharystii w Niedzielę Męki Pańskiej rozpoczynając – po raz pierwszy za swego pontyfikatu – obchody Wielkiego Tygodnia.

TŁUMACZENIE HOMILII PAPIEŻA

Drodzy Bracia i Siostry!

Gdy Jezus kroczy drogą krzyżową, idziemy za Nim, podążając Jego śladami. Idąc wraz z Nim, kontemplujemy Jego mękę dla ludzkości, Jego zbolełe serce, Jego życie, które staje się darem miłości. Spójrzmy na Jezusa, który przedstawia się jako Król Pokoju, gdy wokół Niego trwają przygotowania do wojny. Na Jezusa, który pozostaje niewzruszony w łagodności, w czasie gdy inni szaleją w przemocy. Spójrzmy na Tego, który ofiarowuje się jako ukojenie dla ludzkości, podczas gdy inni chwytają za miecze i kije. Na Tego, który jest światłością świata, podczas gdy wkrótce ziemię mają ogarnąć ciemności. Na Jezusa, który przyszedł, żeby przynieść życie, podczas gdy wypełnia się plan skazania Go na śmierć.

Jako Król pokoju Jezus pragnie pojednać świat w objęciach Ojca i zburzyć wszelkie mury, które oddzielają nas od Boga i od bliźniego, ponieważ „On jest naszym pokojem” (Ef 2, 14).

Jako Król pokoju wjeżdża On do Jerozolimy na osiołku, a nie na koniu,

wypełniając starożytne proroctwo, które wzywało do radowania się z przybycia Mesjasza: „Oto Król twój idzie do ciebie, / sprawiedliwy i zwycięski. / Pokorny – jedzie na osiołku, / na osłatku, źrebięciu oślicy. / On usunie rydwany z Efraima, / a konie z Jeruzalem; / łuk wojenny zostanie złamany. / Pokój ludom obwieści” (Za 9, 9-10).

Jako Król pokoju, gdy jeden z Jego uczniów wyciąga miecz, aby Go bronić, i uderza sługę arcykapłana, On natychmiast go powstrzymuje, mówiąc: „Włóż miecz na swoje miejsce, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną” (Mt 26, 52).



Jako Król pokoju, gdy był obarczony naszymi cierpieniami i przebity za nasze grzechy, On „nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją” (Iz 53, 7). Nie chwycił za broń, nie bronił siebie, nie stoczył żadnej wojny. Objawił łagodne oblicze Boga, który zawsze odrzuca przemoc, i zamiast ocalić samego siebie, pozwolił się przybić do krzyża, aby objąć wszystkie krzyże postawione w każdym czasie i miejscu w dziejach ludzkości.

Bracia i siostry, oto nasz Bóg: Jezus, Król pokoju. To Bóg, który odrzuca wojnę,

którego nikt nie może wykorzystać do usprawiedliwienia wojny, który nie słucha modlitwy tych, którzy wojnę prowadzą, i odrzuca ją, mówiąc: „Choćbyście nawet mnożyli modlitwy, Ja nie wysłucham. Ręce wasze pełne są krwi” (Iz 1, 15). Patrząc na Tego, który został za nas ukrzyżowany, widzimy ukrzyżowanych spośród rodzaju ludzkiego. W Jego ranach widzimy zranienia wielu współczesnych kobiet i mężczyzn. W Jego ostatnim wołaniu skierowanym do Ojca słyszymy płacz tych, którzy są zdruzgotani, pozbawieni nadziei, chorzy i samotni. Przede wszystkim słyszymy jęk boleści wszystkich tych, którzy są uciskani przez przemoc oraz wszystkich ofiar wojny.

Chrystus, Król pokoju, wciąż woła ze swojego krzyża: Bóg jest miłością! Zmiłujcie się! Odłóżcie broń, pamiętajcie, że jesteście braćmi!

Słowami Sługi Bożego, biskupa Tonina Bello, chciałbym powierzyć to wołanie Najświętszej Maryi Pannie, która stoi pod krzyżem Syna i płacze również u stóp współczesnych ukrzyżowanych:

„Święta Maryjo, Kobieto trzeciego dnia, daj nam pewność, że mimo wszystko śmierć nie będzie już nad nami panować; że dni niesprawiedliwości są już policzone; że łuny wojenne zmniejszą się do rozmiarów światła zmierzchu; że cierpienia biednych będą miały swój kres. (...) Daj nam wiarę, że łzy bólu wszystkich ofiar przemocy w końcu będą osuszone, jak rosa przez wiosenne słońce” [1].

[1] A. Bello, Maria, donna dei nostri giorni, Cinisello Balsamo 1993: Maryja kobieta naszych czasów, tłum. W. Zasiura, oprac. red. E. Popielarz, Zielonka 2019 [ebook].

Za: www.vaticannews.va

PAPIEŻ O UKRYTEJ MODLITWIE BENEDYKTYNEK: TO OGROMNE DOBRO

Dziękuję wam za ogromne i ukryte dobro, które czynicie dla Kościoła poprzez waszą ofiarę, nieustanną modlitwę, służbę i świadectwo życia. Kontynuujcie to dzieło, które jest „dziełem Bożym” – powiedział Leon XIV na audiencji dla mniszek z trzech benedyktyńskich zgromadzeń kontemplacyjnych. Zaznaczył, że spotkanie to jest okazją do przypomnienia wartości charyzmatu benedyktyńskiego w Kościele i świecie.

Wasza misja to modlitwa wstawiennicza

Ojciec Święty podkreślił, że podstawową misją zgromadzeń klauzurowych jest modlitwa wstawiennicza, w której jednoczą się one z Chrystusem, Pośrednikiem, który stale wstawia się za nami. „Wstawiennictwo – powiedział Ojciec Święty – jest przywilejem serc, które biją w rytm Bożego miłosierdzia, gotowych, by zgromadzić i przedstawić Panu radości i cierpienia, nadzieje i udręki ludzi naszych czasów i wszystkich epok. Jest to pierwszy i najważniejszy aspekt dzieła, które zostało wam powierzone”.

Jak prorokini Anna

Papież zauważył, że wzorem takiej postawy jest prorokini Anna, która rozpoznała w dzieciątku Jezus wyczekiwane Mesjasza. Jak podaje Ewangelista Łukasz, „nie rozstawała się ze świętynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą”. Dzięki modlitwie i ascezie potrafiła dostrzec „w zakamarkach historii Bożą interwencję”, a następnie głosić ją jako radość i nadzieję dla całego ludu Izraela.

Ludzie zamykają się w sobie, a wy za klauzurą, dla miłości

Leon XIV zwrócił też uwagę na szczególne znaczenie, jakie ma życie klauzurowe w świecie naznaczonym przez indywidualizm i zamknięcie w sobie. Życie monastyczne bowiem nie jest jedynie zwykłym zamknięciem się na świat zewnętrzny. Stanowi ono

narzędzie, dzięki któremu w sercu mniszki ma się rozwijać miłość podobna do miłości samego Jezusa. Jest to miłość otwarta na dzielenie się i udzielanie pomocy, przede wszystkim poprzez modlitwę wstawienniczą. Papież zaznaczył, że uświęcenie w takich klasztornych warunkach nie jest sprawą wyłącznie osobistą, ale ma niezbędny wymiar wspólnotowy.



Poznać miłość Chrystusa

Ojciec Święty wskazał też na znaczenie formacji stałej. Polega ona przede wszystkim na poznaniu miłości Chrystusa, która przewyższa wszelką wiedzę. Każdy klasztor powinien się stać coraz bardziej „szkołą służby Panu”.

Niech Słowo Boże będzie dla was pokarmem

Leon XIV zwrócił szczególną uwagę na znaczenie modlitwy i modlitewnej lektury Słowa Bożego, zwłaszcza *Lectio divina*. Pomagają one zrozumieć prawdę o sobie, uznać własne słabości i grzechy, a także służyć łaski i błogosławieństwa, których udziela nam Bóg. Dzięki temu ożywia się w nas pragnienie przynależności do Pana i nasza konsekracja – powiedział Papież. Życzył benedyktyńcom, aby Pismo Święte zawsze było pokarmem dla ich kontemplacji i codziennego życia.

Za: www.vaticannews.va

KARD. PIZZABALLA I KUSTOSZ ZIEMI ŚWIĘTEJ NIE WPUSZCZENI DO BAZYLIKI GROBU PAŃSKIEGO

Łaciński Patriarchat Jerozolimy oraz Kustodia Ziemi Świętej informują, że izraelska policja uniemożliwiła patriarsze, kard. Pizzaballi oraz kustoszowi, franciszkaninowi o. Ielpo wejście do Bazyliki Grobu Pańskiego, gdzie mieli celebrować Mszę św. w Niedzielę Palmową. „To pierwszy taki przypadek od wieków: poważny i nieracjonalny środek, odejście od zasad wolności kultu i poszanowania status quo” – czytamy w opublikowanym komunikacie. Po południu przewidziana jest modlitwa o pokój z Góry Oliwnej.

Dziś rano izraelska policja uniemożliwiła łacińskiemu patriarsze Jerozolimy, kard. Pierbattistie Pizzaballi, oraz kustoszowi Ziemi Świętej, o. Francesco Ielpo, wejście do Bazyliki Grobu Pańskiego w

Jerozolimie, gdy udawali się na celebrowanie Mszy w Niedzielę Palmową.

Nieracjonalny i nieproporcjonalny środek poinformowano o tym we wspólnym komunikacie Łacińskiego Patriarchatu Jerozolimy i Kustodii Ziemi Świętej. Uniemożliwienie wejścia osobom, które „sprawują najwyższą odpowiedzialność kościelną w Kościele katolickim i w Miejscach Świętych”, stanowi – jak podkreślono – „środek wyraźnie nieracjonalny i poważnie nieproporcjonalny”. Decyzję uznano za „pochopną i zasad-niczo błędną, powodowaną niewłaściwymi względami”, reprezentującą „poważne odejście od fundamentalnych zasad rozsądku, wolności kultu i poszanowania status quo”.

Pierwsze takie zdarzenie od wieków

Wyjaśniono, że kard. Pizzaballa i o. Ielpo zostali zatrzymani w drodze, „gdy szli prywatnie, bez jakichkolwiek znamion procesji czy ceremonii”. Zostali zmuszeni do

zawrócenia. Jest to „pierwszy raz od wieków”, kiedy hierarchom Kościoła uniemożliwiono „celebrację Mszy Niedzieli Palmowej w Bazylice Grobu Pańskiego”. W nocie podkreślono, że jest to „poważny precedens”, który ignoruje „wrażliwość miliardów ludzi na całym świecie, którzy w tym tygodniu kierują wzrok ku Jerozolimie”.

Dodano również, że przez cały ten czas zwierzchnicy Kościołów zawsze respektowali wytyczne władz oraz ograniczenia, nałożone z powodu konfliktu, działając „z pełną odpowiedzialnością”. „Wydarzenia publiczne zostały odwołane, uczestnictwo wiernych zakazane, a celebrowanie transmitowane dla setek milionów wiernych na całym świecie, którzy w tych dniach Wielkanocy zwracają spojrzenie ku Jerozolimie i Bazylice Grobu Świętego”. Dlatego kard. Pizzaballa oraz o. Ielpo wyrażają głęboki żal w imieniu chrześcijan w Ziemi Świętej i na całym świecie, „że modlitwa w jednym z

najświętszych dni roku liturgicznego została w ten sposób uniemożliwiona”.

Góra Oliwna: modlitwa o pokój

Dziś, z okazji uroczystości Niedzieli Palmowej, zgodnie z wcześniejszym komunikatem Patriarchatu, kardynał Pizzaballa ma poprowadzić modlitwę o pokój z sanktuarium Dominus Fleuit na Górze Oliwnej w Jerozolimie. Na zakończenie udzieli błogosławieństwa miastu. W nocy zaznaczono także, że z powodu ograniczeń wynikających z wojny na Bliskim Wschodzie nie będzie tam prasy, a relację zapewni jedynie agencja Reuters.

ZNALEZIONO ROZWIĄZANIE KONFLIKTU

Odwołanie procesji w Niedzielę Palmową z tych samych powodów w ostatnich dniach podjęto decyzję o odwołaniu tradycyjnej procesji Niedzieli Palmowej z Góry Oliwnej do Jerozolimy. W komunikacie patriarcha podkreślił, że „do surowości tego czasu wojny, który dotyka nas wszystkich, dołącza dziś również ból niemożności godnego i wspólnego świętowania Wielkanocy. To rana”, która dołącza „do wielu innych zadanych przez konflikt”, lecz nie może zatrzymać modlitwy. „Żadna ciemność, nawet ta wojny, nie może mieć ostatniego słowa”.

Problem dostępu do Bazyliki Grobu Świętego został rozwiązany w porozumieniu z władzami izraelskimi – ogłosiły wspólnie w poniedziałek 30 marca Łaciński Patriarchat Jerozolimy oraz Kustodia Ziemi

Świętej. Dzień wcześniej policja izraelska nie wpuściła łacińskiego patriarchy Jerozolimy kard. Pierbattisty Pizzaballa i kustosa Ziemi Świętej o. Francesco Ielpo do Bazyliki, co wywołało protesty na świecie.

W Niedzielę Palmową kard. Pizzaballa, łaciński patriarcha Jerozolimy oraz o. Francesco Ielpo – kustosz Ziemi Świętej – nie zostali wpuszczeni, aby celebrować Mszę św. w Bazylice Grobu Świętego. Wywołało to falę protestów.



Wspólne oświadczenie

W poniedziałek 30 marca we wspólnym oświadczeniu Patriarchatu oraz Kustodii Ziemi Świętej podano do wiadomości, że na mocy ugody z izraelską policją, przedstawiciele Kościołów, zgodnie z antyczną tradycją wielkanocną, będą mogli w tej świątyni odprawiać nabożeństwa. Będą one sprawowane z zachowaniem restrykcji wprowadzonych w związku z działaniami wojennymi, czyli bez publicznego udziału wiernych. Liturgie i modlitwy będą

natomiast, jak dotychczas, bezpośrednio transmitowane przez telewizję.

Podziękowania za gesty solidarności

Kustodia i Patriarchat wyraziły wdzięczność prezydentowi Izraela Jicchakowi Herzogowi za natychmiastową interwencję w tej sprawie. Wystosowały również podziękowania głowom i oficjelom państw, którzy wyrazili zdecydowany protest przeciwko niedzielnej decyzji o niewpuszczeniu Patriarchy i Kustosa Ziemi Świętej do bazyliki.

Wiara wartością nadrzędną

Podkreślono, że wiara stanowi wartość najwyższą dla Żydów, chrześcijan, muzułmanów i Druzów, a w czasach problemów i konfliktu jak obecne, zapewnienie bezpieczeństwa i swobód religijnych staje się fundamentalnym, wspólnym obowiązkiem.

Stały kontakt z władzami

Zapewniono, że Kościół pozostaje w stałym kontakcie z władzami, w tym izraelską policją. Kustodia i Patriarchat zapewniły o swoich modlitwach w intencji położenia kresu tragicznej wojnie, która toczy się w całym regionie i pociąga za sobą poważne konsekwencje dla wszystkich. Potwierdziły również swoje wsparcie dla dialogu, wzajemnego szacunku i zachowania Status Quo w Ziemi Świętej.

Za: www.vaticannews.va

DOMINIKANIN Z JEROZOLIMY: CHCĄ UDERZYĆ W NAS, KATOLIKÓW, PONIEWAŻ KRYTYKUJEMY WOJNĘ

Nawet podczas pierwszej wojny w Zatoce Perskiej czy w czasie pandemii koronawirusa mogliśmy odprawiać nabożeństwa. Uniemożliwienie lokalnemu biskupowi wejścia do własnej katedry i odprawienia w niej liturgii jest bezprecedensowe. Wskazuje na to posługujący w Jerozolimie ojciec Olivier Poquillon. Francuski dominikanin podkreśla, że incydent z Niedzieli Palmowej „stanowi całkowite zerwanie z wszystkimi zwyczajami, bez żadnego obiektywnego powodu w zakresie zagrożenia”. Dodaje, że trudno tłumaczyć względami bezpieczeństwa zakaz wejścia do Bazyliki Bożego Grobu, skoro siedziba Łacińskiego Patriarchatu Jerozolimy i Kustodii Ziemi Świętej, gdzie rezydują kard. Pierbattista Pizzaballa i ojciec Francesco Ielpo leży kilka metrów od nich i jest tak samo zagrożona atakami.

To tak, jakby nie wpuścić papieża na Lateran

„Uniemożliwienie łacińskiej patriarche dostępu do jego katedry, to tak, jakby uniemożliwić papieżowi wejście do Bazyliki Świętego Jana na Lateranie ze względów bezpieczeństwa” – zauważa ojciec Poquillon. Przypomina zarazem, że to Ojciec Święty powierza Kustoszowi Ziemi Świętej odpowiedzialność za Miejsca Święte dla łacinników. Ojciec Ielpo jest strażnikiem

Bożego Grobu, a kard. Pizzaballa biskupem ordynariuszem katolików w Ziemi Świętej.



Wywieranie presji na Kościół

Dominikanin, który jest dyrektorem Francuskiej Szkoły Biblijnej i Archeologicznej w Jerozolimie, zauważa, że pierwsze głosy oburzenia na zaistniałą sytuację, jakie usłyszał, pochodziły z

wnętrza społeczności izraelskiej, która uznała bezpodstawne działania władz za skandaliczne. Ojciec Poquillon podkreśla, że warto się zastanowić, czy to „ograniczenie w korzystaniu z prawa do wolności religijnej nie było również sposobem na wywarcie presji na Kościół katolicki, zwłaszcza w momencie, gdy niektóre grupy katolickie w Stanach Zjednoczonych kwestionują zasadność trwającego konfliktu”. Dominikanin dodaje też drugi kontekst, który zdecydowanie potępił zwierzchnicy Kościoła w Ziemi Świętej. „Siły polityczne – zauważa – prowadzą bardzo systematyczne działania w chrześcijańskich wioskach na Zachodnim Brzegu, w szczególności w Taybeh, które jest atakowane niemal codziennie przez żydowskich osadników, przy wsparciu izraelskich sił porządkowych”.

Tutaj, dzisiaj, naprawdę potrzebujemy zbawienia

Ojciec Poquillon wskazuje na znaczenie szybkiej i zdecydowanej reakcji świata na zaistniały incydent. Ważne było to, zauważa, że „reakcje te pochodziły z krajów i rządów, które nie są wrogo nastawione do Izraela”. Dominikanin dodaje, że będą to smutne święta dla wyznawców Chrystusa w Ziemi Świętej. „Żydowska Pascha i chrześcijańska Wielkanoc przypadają bardzo blisko siebie, ale sytuacja jest przygnębiająca – mówi dominikanin. – Jednak Wielkanoc obchodzi się w nocy. Dla nas, chrześcijan, Jezus przynosi światło, a Bóg nas zbawia. Tutaj, dzisiaj, naprawdę potrzebujemy zbawienia”. Za: www.vaticannews.va

PREFEKTA DYKASTERII: ŻYĆ DAREM SYNODALNOŚCI

W dniu 14 marca 2026 r. na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim Siostra Simona Brambilla, M.C., Prefekta naszej Dykasterii, skierowała słowa powitania oraz krótkie przesłanie do studentów i organizatorów programu „Joint Diploma” – studiów poświęconych duchowości rodzin zakonnych. „Joint Diploma” to program ukierunkowany na różne formy duchowości, które dały początek rodzinom zakonnym; jest on organizowany wspólnie przez różne instytucje i gromadzi studentów z różnych rodzin Życia

konsekrowanego. „Wydaje mi się, że ta propozycja stanowi piękny i skuteczny przykład wspólnej drogi – synodalnej pielgrzymki, podczas której różne duchowości rodzin zakonnych poznają się, prowadzą dialog, wzajemnie się ubogacają oraz tworzą pozytywną i owocną sieć relacji, budując mosty, na których spotykają się różne doświadczenia Ducha Świętego, inspirując się nawzajem” – podkreśliła Siostra Simona Brambilla, M.C., na początku swojego wystąpienia.

Szczególnie w dzisiejszych czasach, naczynionych głębokimi podziałami i konfliktami, Duch Święty wzywa Kościół – a w szczególności osoby konsekrowane – do życia darem synodalności.

Przywołując słowa papieża Franciszka, Prefekta podkreśliła, jak ważne jest uczenie się wspólnego podążania tą drogą i przeżywanie „mistyki nas (mistica del noi)”, poprzez ponowne odkrycie potrzeby «spotkania się w „nas”, które jest silniejsze niż suma małych indywidualności» (*Fratelli tutti*, nr 78). W ten sposób również synodalna interakcja między różnymi duchowościami Rodzin zakonnych może stać się głosem proroczym i przynosić owoce dobra w „Kościół synodalnym, misyjnym i miłosiernym” (XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, *Dokument końcowy*, Rzym, 26 października 2024 r., nr 73

Za: www.vitaconsacrata.va

Świat jest Boski



Widok z Góry Błogosławieństw na jezioro Galilejskie

Odeszli do Pana

ŚP. O. ROMAN KEMPKA OMI (1963-2026)

1 kwietnia 2026 roku w szpitalu w Lublińcu zmarł Roman Kempka OMI. Przez ostatnie lata postugował jako kapelan więzienny w Lublińcu. Miał 63 lata. W życiu zakonnym przeżył 43 lata, w prezbiteracie 34 lata.

O. Roman Kempka OMI urodził się 15 stycznia 1963 roku w Katowicach. Był synem Jana i Zofii, związany z parafią pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Katowicach. Do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej wstąpił po maturze – w 1982 roku. Rozpoczął wówczas swój nowicjat na Świętym Krzyżu. Pierwszą profesję złożył 8 września 1983 roku na Świętym Krzyżu, a śluby wieczyste 8 września 1987 roku w Obrze. Roman Kempka OMI w latach 1983–1989 odbył w Obrze studia filozoficzno-teologiczne.



Święceń diakonatu 20 czerwca 1988 roku udzielił mu metropolita poznański abp Jerzy Stroba, a święceń prezbiteratu

15 czerwca 1991 roku – bp Zdzisław Fortuniak.

Po święceniach prezbiteratu o. Roman Kempka OMI został skierowany do Siedlec. Pracował duszpastersko w wielu placówkach zakonnych – w Kodniu, Kędzierzynie-Koźlu, Laskowicach, na Świętym Krzyżu, w Gorzowie Wielkopolskim i Poznaniu. Przez ostatnie lata sprawował obowiązki kapelana więziennego w Lublińcu.

Zmarł 1 kwietnia 2026 roku w szpitalu w Lublińcu. Pogrzeb śp. o. Romana Kempki OMI odbędzie się w środę, 8 kwietnia, w Lublińcu. O godz. 10.30 zostanie odmówiony różaniec za zmarłego, a o 11.00 będzie celebrowana Msza św., po której nastąpi pochówek na cmentarzu w kwarterze oblackiej. Za: www.oblaci.pl

ŚP. KS. EUGENIUSZ ŚPIEWAK SChr (1937-2026)

Ze smutkiem, ale również z głęboką ufnością i wiarą w zmartwychwstanie i życie wieczne informujemy, że wieczorem w piątek 27 marca 2026 r. w puszczkowskim szpitalu Pan życia i śmierci odwołał do siebie naszego Współbrata, śp. ks. Eugeniusza Śpiewaka SChr, l. 89, przed laty duszpasterza i proboszcza w wielu parafiach Towarzystwa Chrystusowego w Polsce.

Ks. Eugeniusz Śpiewak SChr, syn Józefa i Karoliny zd. Leśniak, przyszedł na świat 1 stycznia 1937 r. w Woli Mieleckiej w powiecie mieleckim i województwie krakowskim. Tego samego dnia został ochrzczony w kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela NMP w Książnicach. Natomiast sakrament bierzmowania przyjął w Mielcu w czerwcu 1950 r. Do Towarzystwa Chrystusowego wstąpił 14 sierpnia 1954 r. i po krótkim aspirandacie 8 września 1954 r. rozpoczął w Bydgoszczy kanoniczny nowicjat uwieńczony rok później złożeniem profesji zakonnej. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Chrystusowego w Ziębicach i Poznaniu, podczas których ponawiał

zakonne śluby oraz przyjął niższe i wyższe święcenia. Profesję dozgonną złożył 8 września 1960 r. w Poznaniu, a 9 czerwca 1962 r. z rąk abpa Antoniego Baraniaka SDB przyjął święcenia kapłańskie.



Po święceniach przez pierwsze dwa lata pracował jako wikariusz w parafii św. Ottona w Pyrzycach, następnie potem przez sześć lat w parafii św. Jana Chrzciciela w Szczecinie. We wrześniu 1970 r.

został mianowany wikariuszem w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gryficach, a dwa lata później – w parafii Wniebowzięcia NMP we Władysławowie. W domach w Szczecinie i Władysławowie piastował urzędy ekonoma i radnego domowego. We wrześniu 1978 r. został ustanowiony proboszczem parafii św. Jana Chrzciciela w Sarbi, a w sierpniu 1986 r. – proboszczem parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Szczecinie Podjuchach. Po dziesięciu latach posługi na tym szczecińskim osiedlu został przeniesiony do parafii św. Andrzeja Boboli w Piaseczniku.

W latach 2004-2020 pomagał duszpastersko w parafii św. Ottona w Pyrzycach, zatem po ponad 40 latach posługi duszpasterskiej w innych placówkach duszpasterskich powrócił do swojej pierwszej parafii. Ostatnie prawie sześć lat życia spędził w domu chrystusowca-seniora w podpoznańskim Puszczkowie. W piątek 27 marca 2026 r. w godzinach wieczornych Pan życia i śmierci odwołał go do siebie. Za: www.chrystusowcy.pl

ŚP. S. M. BENIGNA MARIA IRENA BOGUSZEWSKA AM (1961-2026)

Wieloletnia misjonarka w Kamerunie

S.M. Benigna – Maria Irena Boguszewska, córka Edwarda i Bogumili z domu Kudlewska, urodziła się 23 marca 1961 roku w Łąkorzu woj. warmińsko-mazurskie. Ochrzczona 9 kwietnia 1961 r. w parafii św. Małgorzaty w Płowężu.

Była najstarsza z rodzeństwa, miała dwie siostry i dwóch braci. Wychowana w religijnej atmosferze domu rodzinnego, wspólnej modlitwie i uczestniczeniu w Eucharystii nie tylko w niedzielę, ale także często w dni powszednie. Do I Komunii świętej przystąpiła w czerwcu 1970 roku, a do sakramentu bierzmowania w roku 1975.

Do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Komorowie, wstąpiła 26 sierpnia 1980 roku, po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Iławie. Pierwszą profesję złożyła 14 sierpnia 1982 roku otrzymując imię siostra Maria Benigna. Po skończonym junioracie przez rok była w Komorowie a katechizowała w Otrębusach. W roku 1984 została przeniesiona na placówkę do Otrębus, gdzie katechizowała przy parafii i rozpoczęła studia teologiczne na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

W 1987 roku wróciła do Komorowa kontynuując studia dzienne na ATK oraz podejmując powierzone jej apostołstwo powołaniowe. Profesję wieczystą złożyła 12 sierpnia 1988 roku. W 1988 roku Jej młodsza siostra Dorota wstąpiła do naszego Zgromadzenia otrzymując imię s. M. Anna.

We wrześniu 1990 roku rozpoczęła przygotowanie misyjne uczęszczając do Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. W listopadzie następnego roku wyjechała do Francji na dalsze przygotowanie misyjne i pogłębienie języka francuskiego.

Posługę na misjach w Kamerunie rozpoczęła 7 października 1993 roku. Pierwszą placówką misyjną s.M. Benigny było Tcholliré, gdzie katechizowała młodzież w dwóch liceach. Następnie drogi misyjne 5 września 1995 roku zaprowadziły ją do Figuil. W 1996 roku została mianowana mistrzynią nowicjatu w Figuil.



Radością s. M. Benigny był fakt, że w 1997 roku jej rodzona siostra M. Anna Boguszevska podjęła również misyjną posługę w Kamerunie i mogła razem ewangelizować i służyć na misjach. W czasie posługi w nowicjacie s. M. Benigna ukończyła szkołę formatorów. Na tej placówce oprócz posługi formacyjnej prowadziła także wspólnotę Stowarzyszenia Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego.

Po zakończeniu posługi w nowicjacie we wrześniu 2007 roku s. M. Benigna przybyła do Figuil, gdzie służyła jako przełożona wspólnoty i formatorka kandydatek. Prowadziła grupę dziewcząt Maryi i młodzieży, którym towarzyszyła. Jej radością był fakt, że z tej grupy wyszło czterech kapłanów i cztery siostry, w tym dwie służebniczki.

W 2014 roku została mianowana przełożoną regionalną Regionu Afrykańskiego, posługę tę pełniła do końca, aż do wyjazdu do Polski. Siostra M. Benigna

często odwiedzała wspólnoty Regionu rozsięte od dalekiej północy do południa Kamerunu, spotykając się z siostrami, kapłanami, pracownikami i tymi, którym siostry służyły. Bardzo leżało Jej na sercu, aby młode pokolenie sióstr Afrykańek było solidnie zakorzenione w Chrystusie, aby były prawdziwymi służebniczkami na wzór Maryi, aby Region rozwijał się – dlatego wiele troski i wysiłku poświęcała formacji młodych sióstr: duchowej, ludzkiej i zawodowej. W formacji współpracowała z różnymi zgromadzeniami w Kamerunie dzieląc się swoim doświadczeniem. Kochała Zgromadzenie i Ojca Założyciela; swoją postawą bezinteresownej i pokornej służby, szerokiego spojrzenia, otwartości i gorliwości apostołskiej promieniowała na siostry i tych, których Pan stawiał na Jej drodze życia.

Po latach posługi misyjnej Pan Bóg wskazał s. M. Benignie inną drogę. Choroba, jak się okazało nowotworowa doprowadziła Siostrę dnia 21 marca 2022 roku do Polski. Po powrocie do kraju przebywała w domu prowincjalnym w Warszawie, gdzie podjęła długotrwałe leczenie. Pomimo choroby angażowała się w życie wspólne i chętnie służyła pomocą innym siostram. Prowadziła też grupę członków Stowarzyszenia Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego przy domu prowincjalnym.

Zaopatrzona na drogę do wieczności świętymi sakramentami Kościoła i otoczona modlitewnym czuwaniem sióstr Siostra Maria Benigna zmarła w uroczystość Zwiastowania Pańskiego dnia 25 marca 2026 r., w Szpitalu Świętej Rodziny w Warszawie, w 66 roku życia i 44 ślubów zakonnych.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 28 marca w kaplicy domu prowincjalnego w Warszawie. R.i.P. s. M. *Beata Białkowska AM sekretarka prowincjalna*

ŚP. KS. MARIAN ALEKSANDER WIETRZYŃSKI SAC (1944-2026)

20 marca 2026 roku zmarł nasz współbrat Ks. Marian Aleksander Wietrzyński SAC (1944 – 2026)

Urodził się 17 lipca 1944 r. w Bąkowej w pow. lipskim, w rodzinie rolników Stanisława i Janiny z d. Marcula. W parafii Wielgie (należącej wówczas do diecezji sandomierskiej) przyjął sakramenty chrztu oraz bierzmowania; ten ostatni w 1961 r. Wychowywał się w licznej rodzinie wraz z trojgiem rodzeństwa: bratem

Eugeniuszem (1939–2024), który był dla niego wsparciem przez niemal całe życie, oraz dwiema siostrami – Janiną i Ewą. Przez całą podstawówkę był gorliwym ministrantem. Służył do Mszy św. w każdą niedzielę i w dni powszednie, co nauczyło go dyscypliny, punktualności i odpowiedzialności. Po ukończeniu szkoły podstawowej w swoich rodzinnych stronach, zdecydował się na dalszą naukę w murach pallotyńskiego Niższego

Seminarium Duchownego na Kopcu w Wadowicach.

We wrześniu 1962 r. wstąpił do nowicjatu pallotyńów (Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego) w Ząbkowicach Śląskich. Tam dwa lata później złożył pierwszą konsekrację zakonną na ręce ks. prowincjała Eugeniusza Werona SAC. Aktu konsekracji wiecznej dokonał 8 września 1969 r. w Ołtarzewie, w obecności ks. prowincjała Józefa Dąbrowskiego SAC

W 1963 r. rozpoczął studia filozofii w Seminarium Duchownym w Ołtarzewie. Tok studiów został przerwany powołaniem do służby wojskowej (3 listopada 1964 – 26 października 1966). Po odbyciu służby w Szczecinie wznowił naukę w seminarium. Świecenia kapłańskie przyjął 14 czerwca 1970 r. w Ołtarzewie, których udzielił mu bp Bronisław Dąbrowski FDP, biskup pomocniczy warszawski i sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski.

Po święceniach przez rok odbywał w Gdańsku *tirocinium* (rok duszpasterski) i angażował się duszpastersko przy kościele św. Elżbiety. Następnie pracował jako: wikariusz w Radomiu (1971-1973), duszpasterz w Wałbrzychu (1973-77), wikariusz w Poznaniu (1977-1978), rekołektor Sekretariatu Misyjnego (1978-1980), duszpasterz w Rynie (1980-1981), wikariusz w Chelmnie (1981-1984), Kisielicach (1984-86), Przedborowej (1986-1988), Szczecinie (1988-1990) i Wałbrzychu (1990-1999; od 1996 r. był odpowiedzialny za wikariaty w Gliniku i Rybnicy Leśnej), kapelan szpitala w Szczecinie (1999-2011), duszpasterz w Łodzi (2011-2014), Międzyrzeczu (2014-2015: urlop) i Bielsku-Białej (od 2015 r.).



Od 24 lutego 2025 r. przebywał w Pallotyńskim Domu Opieki im. św. Wincentego Pallottiego we Wrzosowie k. Radomia. Do ostatnich dni życia pozostawał wierny ołtarzowi, sprawując Mszę świętą tak długo, jak pozwalały mu na to siły. Zmarł 20 marca 2026 o godz. 8.06 w szpitalu na radomskim Józefowie. Bezpośrednią przyczyną śmierci było zatrzymanie akcji

serca na skutek niewydolności krążeniowo-oddechowej. Odszedł w 82. roku życia, przeżywszy 62 lata w pallotyńskiej konsekracji i 56 lat w kapłaństwie.

Ks. Marian Wietrzyński był człowiekiem serdecznym, który potrafił obdarzać ciepłym uśmiechem każdego napotkanego człowieka. W każdej sytuacji zachowywał spokój, stając się wsparciem dla innych, nawet w trudnych chwilach. Ludzie cenili go za łagodne usposobienie i niezwykłą umiejętność słuchania. W pamięci bliskich i współbraci pozostał jako uśmiechnięty kapłan, który całym sercem kochał śpiew, odnajdując w nim piękny sposób na modlitwę. Jego duszpasterska posługa cechowała się niezwykłą dynamiką. Z pokorą i oddaniem służył Bogu oraz ludziom, traktując to jako fundament swojego powołania.

Uroczystości pogrzebowe zostały odprawione w dniu 27 marca 2026 roku o godz. 12.00 w kościele pallotyńskim pw. św. Andrzeja Boboli w Bielsku-Białej (ul. św. Andrzeja Boboli 41).

Oprac. ks. Stanisław Tylus SAC

